Nr 194. Sobota 23 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

Ks. Hieronim Bonaparte przetrwał wszystkie napaści Cassagnaca, przezwyciężył wszystkie pokusy, które mu osobista ambicya zapewne dyktowała i nie wystąpił jawnie jako pretendent do tronu cesarskiego. Uznaje republikę jako faktyczną i wielu wyborami usankcyonowaną formę rządu i nie myśli zakłócać jej spokoju wewnętrznego, ale czyni to nie dlatego, że jako deputowany należał do jednego towarzystwa z Gambettą, lecz w przekonaniu, że dzisiejsza republika niebawem zdyskredytuje się własnemi błędami w oczach całego narodu a na jej gruzach wyniesie się po raz trzeci tron cesarski. Republika nie może pozbyć się ks. Hieronima prostym dekretem wydalenia, bo popełniłaby tak akt bezprawia i nietolerancyi politycznej, że zraziłaby sobie wszystkich indyfferentystów lgnących do niej w braku możliwości monarchicznej restauracyi. Że republika nie z przychylności lecz z konieczności znosi pobyt ks. Hieronima we Francyi, w samym Paryżu, że chętnie patrzałaby na jakikolwiek krok wyzywający z jego strony, o tem świadczy ciekawość prasy republikańskiej okazywana dla wszelkich plotek o rozmowie ks. Hieronima z tym lub owym deputowanym bonapartystowskim. Wobec spokojnego zachowania się głowy dynastyi, całe stronnictwo bonapartystowskie zajęło stanowisko całkiem odmienne od dotychczasowego. Sam Cassagnac czuje, że niepodobna dalej wyzywać republikanów, jak to dotąd czynił, bo teraz działałby na własną rękę, ale nie jako koryfeusz stronnictwa, mającego przyszłość przed sobą.

Dziwny zbieg okoliczności zrządził, że właśnie w chwili, gdy bonapartyści poskromili swoją wyzywającą propagandę, gdy z spokojem oczekują naturalnego rozwoju stosunków, republikanie wyzywają i jątrzą rozterkę wewnętrzną całkiem jawnie. Czyż nie jest to bowiem obliczone na jątrzenie rozterki, jeżeli rady generalne zostają formalnie zachęcane przez rząd do objawienia swojej opinii o słynnym projekcie Ferryego? Ministrowie, którzy są zarazem prezydentami rad generalnych, wzięli nawet inicyatywę w wywołaniu dyskusyi nad projektem Ferryego. Jestto jaskrawy dowód, jak daleko posuwa się stronniczość republikańskiego systemu. Dawniej, kiedy skład rad generalnych nie był tak pomyślny dla republiki jak dzisiaj, wyrzucano konserwatywnemu gabinetowi, że popełnia wielkie nadużycie, że narusza ustawę, pozwalając radom generalnym mięszać się do spraw politycznych. Rady generalne nie są kompetentne do tego, bo do ich zakresu należą tylko sprawy administracyjne. Tak mówili republikanie za rządów konserwatywnych i tak rzeczywiście rzecz przedstawia się ze stanowiska prawnego. Rządowi konserwatywnemu, widzącemu chwiejący się grunt pod nogami, prędzej możnaby przebaczyć apelacyę do rad generalnych niż rzadowi republikańskiemu, który nadto silnym czuć się powinien, żeby potrzebował uciekać się do agitacyi nielegalnej i potępionej przez siebie.

Gabinety konserwatywne nigdy nie wszczynały w radach generalnych propagandy w sprawach, które żywo dotykają najdrażliwszych interesów społeczeństwa, a tem samem w masach doprowadzić mogą namiętności do niebezpiecznego punktu. Projekt Ferrego, stanowiący początek *Kulturkampfu* francuzkiego, odbierający kościołowi wpływ dotąd posiadany, jest niezawodnie sprawą wielce drażliwą, zdolną do rozdmuchania namiętności w najszerszych kołach. W tej sprawie najpoważniejsi konserwatyści nie dadzą się wyprzedzić republikanom, bo walka z projektem Ferryego więcej szans im daje w ogólnej agitacyi aniżeli w parlamencie, gdzie rezultat głosowania z góry daje się oznaczyć. Jeżeli radom generalnym wolno przekraczać zakres administracyjnych czynności i rozbierać kwestye polityczne, to duchowieństwo może także słusznie żądać od władzy państwowej, aby mu wolno było propagować swoje zapatrywania.

Będzie to chwila bardzo ważna dla wewnętrznej polityki Francyi, gdy w listopadzie senat przystąpi do załatwienia projektu Ferryego. Do tego czasu agitacya zakreśli sobie tak szerokie koło, że zaraz pierwsza sesya senatu w Paryżu może doznać tej presyi zewnętrznej, jakiej się zawsze obawiano, gdy stolica upominała się o przeniesienie Izb z Wersalu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 sierpnia.

(*G*) Hr. Andrassy dziś rano przybył do Wiednia, aby być na posłuchaniu u Najj. Pana w sprawie swojej dymisyi. Przed posłuchaniem zaszczycił go Arcyksiążę Albrecht niezwykle długą wizytą, która sama przez się nabiera znaczenia wobec pewnych pogłosek o przyczynie zażądanej przez ministra spraw zagranicznych dymisyi. Rozumie się, że od razu chwycono się stojącej na porządku dziennym kwestyi zajęcia sandżaku Nowobazarskiego i w posuniętej jakoby aż do antagonizmu różnicy zdań między hr. Andrassym a sferami wojskowemi co do czasu i sposobów tej wyprawy dopatrzono się przyczyny powziętego przez ministra spraw zagranicznych zamiaru. Tak postąpiły dzienniki, tak i sfery dyplomatyczne skombinowały kwestyę rozszerzenia okupacyi z kwestyą dymisyi hr. Andrassego. Echem tej kombinacyi stała się także korespondencya jednego z dzienników polskich. Otóż dzisiejsza wizyta JCWArcyks. Albrechta u hr. Andrassego, jest oczywistym dowodem, że nie antagonizm między kierownikiem polityki zagranicznej a sferami wojskowemi jest przyczyną dymisyi hr. Andrassego. Wogóle kwestya nowobazarska nie pozostaje w żadnym związku z zamierzonem usunięciem się hr. Andrassego od steru polityki zagranicznej, czemu tem łatwiej wiarę dać można, że sprawa rozszerzenia okupacyi żadnej zgoła nie doznała przeszkody, owszem wciąż postępuje naprzód, wedle programu ułożonego jeszcze przed wynurzeniem przez hr. Andrassego chęci wypoczęcia po trzynastoletnich trudach zawodu ministeryalnego. Komisya ku zbadaniu okolic nad Limem pod względem nieodzownych warunków wyprawy na Nowybazar prawdopodobnie już stanęła na miejscu; od jej orzeczenia zawisł czas wyprawy.

Na posłuchaniu u Najj. Pana hr. Andrassy ponownie wynurzył niczem niezachwianą chęć ustąpienia. Najj. Pan zastrzegł sobie swoje postanowienia, a tymczasem hr. Andrassy pozostanie w urzędzie aż do zamianowania następcy, którego jednak, jak utrzymują w kołach dobrze powiadomionych, nierychło można się spodziewać.

Z polityki wewnętrznej na dziś tyle tylko mogę wam donieść, że wieści o zwołaniu Rady państwa na dzień 22 września są co najmniej przedwczesne. Nowy gabinet zajmuje się naturalnie tą sprawą, ale o pewnym stanowczym terminie nie ma mowy, bo to zależy od ukończenia prac około preliminarza budżetowego na rok przyszły, a prace te są jeszcze w dalekiem polu. Rząd radby

LISTY PARYSKIE

LX.

Dwa główne przedmioty zajęcia Paryżan. *Théâtre Français*. Przed i po podróży do Londynu. Inauguracya. Powitanie ulubionych artystów. Sara Bernhard. Nowa dekoracya sali. Echo z Nancy. Szalet Lamartina, i kilka słów o nim. *Mea culpa*. Są jeszcze poczciwi ludzie na świecie.

Powrót artystów *Théâtre français* z Londynu i uroczyste odkrycie posągu Thiersa w Nancy, oto dwa najważniejsze fakta pierwszej połowy b. m. i dwa przedmioty, które nawet po upływie tygodnia i więcej nie przestały służyć za temat nietylko dla artykułów dziennikarskich ale i dla prywatnych rozmów.

Większość opinii publicznej od pierwszej chwili nie objawiała zadowolenia z zamiaru tej podróży konserwatorów sławy Moliera, Kornela i Rasyna do stolicy Anglii. Francuzi lubią popisywać się swojemi artystycznemi gwiazdami wszelkiego rodzaju przed całym światem, ale chcą żeby ten cały świat przybywał do Paryża zobaczyć, co tam jest wielkiego, świetnego i sławnego, i tego nie można im bardzo mieć za złe, bo obok zadowolenia narodowej dumy, jest w tem niezaprzeczenie bardzo praktyczna, finansowa spekulacya.

Było nadto łatwem do przewidzenia, że dla tych mieszkańców Londynu, którzy przy teraźniejszej taniości i szybkości komunikacyi mogą sobie pozwolić wycieczki do Paryża, towarzystwo artystów komedyi francuskiej nie będzie bynajmniej nowością, a reszta ludności stolicy Anglii, ta mianowicie, której ani środki materyalne ani wykształcenie nie kuszą do takich zakanałowych wycieczek, niewątpliwie nie jest kompetentną do ocenienia, ile jest rzeczywistej wyższości w tem wyborowem gronie francuskich artystów nad zwykły poziom teatralnej sztuki. To też prawie całość tutejszej prasy, przynajmniej bez znacznych wyjątków, od pierwszej chwili stanowczo nieprzychylnie wyrażała się o zamierzonej a potem już dokonanej podróży ulubieńców najwykwintniejszej publiczności Paryża.

Dopieroż kiedy się następnie dowiedziano, że reprezentanci klasycznych arcydzieł występują w jakimś trzecio- czy czwartorzędnym teatrze Londynu, bez odpowiednich dekoracyj i kulis, bez najniezbędniejszych potrzeb scenicznych, bo naprzykład kiedy w *Sfinxie* Blanca powiada: „Zamknij okno Berto, jestem zgrzana i chłodne powietrze może mi zaszkodzić" — Berta obraca się, żeby zamknąć okno, a okna nie ma; a Tezeusz miał słuchać opowiadania o śmierci Hipolita, siedząc na krześle trzciną wyplatanem; kiedy potem rozeszła się wieść, że Sara Bernhard rozdrażniona niesmacznemi anegdotkami, jakie o jej pobycie w Londynie podawał sprawozdawca *Figara*, postanowiła opuścić teatr francuski i szukać spokojniejszej sławy i wyższego wynagrodzenia pieniężnego na drugiej półkuli, nic dziwnego że usposobienie prasy jeszcze się bardziej pogorszyło i chórem zaczęto wyrzucać artystom tę wycieczkę, którą nazwano niewdzięcznością dla Paryża i dobrowolnem narażeniem własnej godności i wysokiego swego stanowiska, dla.... marnego grosza.

Niemało przyczyniła się do tego głośno objawianego złego humoru opinii publicznej ta okoliczność że z powodu nieustannej przez tyle miesięcy niepogody, a zatem pory, w której teatry są jedyną prawie ucieczką przed śmiertelnemi nudami, w godzinach wieczornych, brak teatru komedyi francuskiej dał się podwójnie uczuwać tym przynajmniej, którzy w żaden sposób nie mogą znaleźć przyjemnej rozrywki na przedstawieniu *Assommoir* albo *Dispense*.

Nareszcie ta dobrowolna chwilowa emigracya skończyła się. W dniu otwarcia na nowo *Théâtre français* wewnątrz sali było co najmniej 40 stopni ciepła a raczej gorąca; można tu było, bez odbywania dalekiej i niebezpiecznej podróży, powziąć wyobrażenie, jak to być musi w teatrze w Tombuktu, a mimo to sala była przepełniona tą publicznością, którą zaledwie zwykliśmy spotykać przy jakim wyjątkowo pociągającem przedstawieniu i to w zimie. Jakie rumieńce występowały nawet przez grube pokłady bielidła, ile napracowały się tam wachlarze, to nie da się wypowiedzieć, a mimo to wszyscy topili się jak w łaźni....

Widowisko było umyślnym, wyłącznym hołdem dla Moliera. Grano *les Femmes savantes* i *le Malade imaginaire*. Nie potrzebujemy dodawać, że grano — jak zawsze grają w sali Moliera. Sławna owa procesya, kończąca drugą komedyę, dała sposobność wszystkim artystkom i artystom teatru francuskiego do wystąpienia na scenę dla powitania publiczności. Wszyscy z kolei przyjmowani byli oklaskami, nie bez pewnych tu i ówdzie podwyższeń tego dowodu sympatyi dla niektórych osobistości. Ale ani Got, ani Worms, Delaunay, ani panie Baretta, Brohan i Reichenberg nie mieli tak hucznych i przeciągłych grzmotów, jak Sara Bernhard. Była ona niezmiernie wzruszoną, występując przed tą publicznością, która ją kocha, pieści, nawet po trosze psuje, a którą chciała opuścić. Wzruszenie to łatwe było do wytłómaczenia, bo w czasie jej nieobecności, tyle pozwalano sobie w niektórych dziennikach wcale niedelikatnych przycinków, zwłaszcza od chwili, kiedy się rozeszła pogłoska o jej zamiarze udania się do Ameryki, a intrygi i kabały teatralne są rzeczą tak powszechnie znaną, że znakomita artystka mogła przypuszczać możliwość jakiego złośliwego, choćby tylko pojedyńczego, odosobnionego wybryku, któregoby jej nadzwyczaj nerwowa natura znieść może nie mogła.

W antraktach publiczność przechadzała się po salach ustępowych *(foyers)*, galeryach i korytarzach, świeżo odmalowanych i wyzłoconych. Statuy i popiersia błyszczały świeżością; Wolter zdawał się odmłodzonym, Molier miał dowcipniejszy wyraz twarzy niż zwykle, Regnard był piękniejszy niż kiedykolwiek, a to dużo mówi, stary Kornel nawet prawie się uśmiechał.

Sala mieszcząca widzów chociaż uległa niektórym uznanym za potrzebne modyfikacyom (między innemi urządzono szereg lóż parterowych, których dotąd nie było) zachowała jednak ten sam ogólny wyraz dawnego swego charakteru, za co należy się pochwała architektom, którzy ją przez dwa miesiące mieli w ręku, bo sala *Théâtre français* jest najpiękniejszą ze wszystkich, i niby nie mogła zyskać na jakiejkolwiek zmianie.

Nowe malowanie na suficie jest dziełem znakomitego mistrza p. Mazerolle i znawcy podziwiają szybkość, z jaką ta praca została wykonaną. Sufit ma średnicy 18 metrów; na tej ogromnej przestrzeni p. Mazerolle zręcznie rozmieścił liczne alegoryczne grupy.

Najbliżej sceny znajduje się Francya, wieńcząca prawą ręką Moliera a lewą Kornela i Rasyna; wkoło nich na drugim planie ukazują się rozmaite postacie z komedyi Moliera, jak Alcest, Tartufe, Don Żuan, Arnolf, Scapin, Geront, Mascarille a nawet p. Pourceaugnac, a za niemi Wolter, Regnard, Marivaux, Beaumarchais, A. de Musset, Scribe i Alexander Dumas.

Druga strona należy do tragedyi. Kornel i Rasyn mają tu swoje grupy; w jednej znajdują się August, Horacyusz, Cyd, Polyeukt, Amor i Psyche, w drugiej Ester, Hermjona, i zdaje mi się że Hernani, a nakoniec ponad tem wszystkiem Apollo i orszak dziewięciu Muz.

jak najwcześniej zwołać Radę państwa, tak, że dzień 15 września ma więcej może za sobą, niż dzień 22 września. Rzecz naturalna, że na wypadek zwołania Rady państwa w terminie, któryby liczył się tylko na tygodnie, nie możnaby pomyśleć o poprzedniem zwołaniu sejmów.

Wczoraj rozpoczęły się w Konstantynopolu narady komisyi turecko-greckiej w sprawie sprostowania granicy między Turcyą a Grecyą, mocą którego dostałby się Grecyi pas ziemi wzdłuż całej tejże granicy od morza jońskiego do egejskiego. Jakim tytułem Grecya domaga się tego nabytku, przyznam się, że nie wiem; ale że wszyscy sąsiedzi Turcyi, a nawet jeden nie-sąsiad coś uszczknęli przy gaszeniu pożaru ostatniego w państwie ottomańskiem, przeto i pretensya Grecyi ostatecznie zadziwiać nie może. Kongres berliński zatwierdził też pretensyę Grecyi, ale podczas gdy nabytki, a względnie prawa innych, mniej lub więcej ściśle określił, pozostawił uroszczenia greckie bez wszelkiego określenia, pozostawił je dobrowolnemu między Turcyą a Grecyą układowi. To też rokowania w tej sprawie trwają niemal od czasu samego kongresu berlińskiego, a rezultatu nie ma żadnego. Przed pół roku już także komisya, jaka wczoraj się zebrała, miała ponuczone sobie zadanie załatwienia tej kwestyi; komisya ta zasiadała w Prewezie; narady jej spełzły na niczem. Czy zamianowanie nowych komisarzy i przeniesienie siedziby komisyi z ostatniego krańca Turcyi europejskiej nad morzem jońskiem na ostatni kraniec nad Bosforem przyczyni się do innego rezultatu rokowań, powinno niezadługo się pokazać; chwilowo jednak wszelkie wątpliwości są dozwolone. Jeśli w ogóle wierzyć można w szczerą chęć Turcyi do ustępstw terytoryalnych na rzecz Grecyi, punktem spornym byłaby tylko kwestya odstąpienia miasta Janiny, którego Grecyi koniecznie się zachciewa, a którego Turcya żadną miarą pozbyć się nie myśli.

Korespondent konstantynopolitański poinformuje czytelników *Gazety* szczegółowo o uroszczeniach greckich i ich uprawnieniu; od siebie dam tylko illustracyę kwestyi z traktatu berlińskiego. Na wypadek, gdyby między Portą a Grecyą nie przyszło do porozumienia, artykuł 24ty traktatu berlińskiego stanowi, że „Niemcy, Austro-Węgry, Francya, Anglia i Rossya zastrzegają sobie ofiarować obu stronom pośrednictwo celem ułatwienia rokowań“. W ten sposób z sprawy tej nie zagraża nowa wojna, przynajmniej nie bezpośrednio po bezowocnych rokowaniach między samą Turcyą a Grecyą — okoliczność, która dla Porty będzie pobudką do tem dłuższego przewlekania ich, w czem jak wiadomo, niezrównaną jest mistrzynią, a do czego zachętę ma w stanowisku Rossyi, nieprzychylnem Grecyi. A właśnie z tego stanowiska Rossyi wynika, że inne mocarstwa nie zbyt daleko pójdą w popieraniu żądań greckich, albowiem dopomogłyby tylko Rossyi do wystrychnięcia się na patronkę Turcyi, czego nikt sobie nie życzy. Zresztą już na kongresie berlińskim nikt nie zapalał się zbytnio sprawą grecką, a pierwszy pełnomocnik francuski, minister spraw zagranicznych p. Waddington, który tu skorzystać chciał z pierwszej sposobności do stwierdzenia wpływu Francyi na sprawy europejskie i wniósł na stół kongresu żądania Grecyi, sam powiedział: „*Il faut d'une part, ne point solliciter de la Porte de sacrifices impossibles, de l'autre, faire appel à la modération de la Grèce*“. Chociażby przeto rokowania nowej komisyi turecko-greckiej spełzły znów na niczem, a pośrednictwo mocarstw nie wypadło po myśli Grecyi, sprawa ta nigdy, jak się zdaje, nie stanie się niebezpieczną dla pokoju, choć inaczej zapatrują się na nią pewne dzienniki. To też gabinet austro-węgierski uważa ją za sprawę bardzo podrzędnego znaczenia; gotów zresztą podpisać wszystko, na co inni się zgodzą.

Co do drugiego z wymienionych na wstępie tematów powszechnego zajęcia, to jest uroczystości odkrycia pomnika Thiersa w Nancy, nie mogę zdać z tego sprawy, bom tam nie był, a z dzienników wiem tylko, że były tam chorągwie, łuki tryumfalne, cyfry, wieńce, illuminacye, muzyki, mowy i toasty, tak jak to wszędzie bywa przy podobnych okolicznościach; powiem tylko to, co mi mówił jeden ze znajomych, powracających z tych godów, który przedewszystkiem wyznał, że byłby lepiej zrobił, nie ruszając się z domu. — Dziwna to — powiedział — że już energiczniejszego wyrażenia nie użyję, była myśl obchodzenia tak uroczyście i wystawnie rocznicy, która daleko więcej przypominała poćwiartowanie aniżeli wyswobodzenie francuskiej ziemi. To było prawie tak, jakby ktoś przypomniawszy sobie, że przed siedmiu laty został obity, obdarty, i bez zmysłów pozostawiony na bruku, chciał sobie wyprawić ucztę na pamiątkę tego wypadku. Prawda, Francya jest w tej chwili panią u siebie, dzięki zapłaconym pięciu miliardom i.... oddaniu Alzacyi i Lotaryngii. Ale od tej granicy, którą kilka dni temu pokryła się tryumfalnemi arkadami, wieńcami, kwiatami i snopami światła, i przyjmowała u siebie całą urzędową republikę z trójkolorowemi szarfami, jakby tu chodziło o obchód świetnego zwycięstwa nad odwiecznym nieprzyjacielem kraju, o parę mil tylko, mundury pruskie przechadzają się zwycięzkie niestety dumą. Cóż musiała myśleć Alzacya i Lotaryngia, kiedy do nich dochodziły echa tego entuzyazmu, kiedy im błyszczały illuminacye i sztuczne ognie, tak okrutną stanowiące sprzeczność z ich sytuacyą!

Na to wspomnienie, mówiącemu stanęły łzy w oczach; był to Alzatczyk, który, żeby pozostać Francuzem, wygnał się z ziemi swoich ojców.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

Paryż, 20 sierpnia.

(*B*) *République Française* ogłasza całkowity tekst obszernego raportu pana Pelletan, senatora, o petycyach nadesłanych w kwestyi ustaw o wyższem wychowaniu. Raport ten pomimo swojej rozciągłości obejmuje przegląd tylko około trzydziestu petycyj i jest szczególnie ciekawym z powodu tendencyi sprawozdawcy. Pan Pelletan powiada wprawdzie, że czwarta komisya senatu otrzymała sześć petycyj z 2585 podpisami, żądających przyjęcia ustawy, a trzydzieści sześć innych, z 2442 podpisami, żądających jej odrzucenia, jednakże tylko co do tych ostatnich sprawozdawca przedsięwziął ankietę i tylko do nich zwraca swoją krytykę, jakby tamte, które są przychylne prawu Ferry, nie potrzebowały ani sprawdzania ani roztrząsania. Dla p. Pelletan 2585 petycyonistów, wielbicieli ustawy Ferry, nie mogą być podejrzanymi; działali oni dobrowolnie, swobodnie, legalnie; wszyscy oni są wybornymi patryotami, doskonałymi republikanami, jednem słowem wzorowymi petycyonistami. Co do 2442 petycyonistów, którzy nie tak zapatrują się na ustawy Ferry, jak p. Pelletan, działali oni jedynie pod naciskiem klerykalizmu, jest to trzoda ślepych, słabych na umyśle, działających bezwiednie, podpisujących nie rozumiejąc tego, co podpisali albo też jest to banda buntowników, zdrajców ojczyzny a szczególnie republiki, płatnych przez stronnictwo monarchiczne! Jeśli p. Pelletan zechce z taką samą gorliwością zająć się śledztwem co do innych petycyj których jeszcze nie przeglądał, to będzie miał niemałą pracę. „Dowiadujemy się w ostatniej chwili i kończąc ten raport, pisze p. Pelletan, że petycye, które dotąd pozostały w depozycie i teraz dopiero zostały doręczone komisyi, stanowią lawinę, obejmującą milion sto tysięcy podpisów.“

Co do konkluzyi raportu zasługują one także na szczególną uwagę. „Nie ma wątpliwości, mówi Pelletan, że przedsiębiorąc tę rozciągłą operacyę petycyonowania i skupiając w niej wszystkie środki wpływu, jakiemi duchowieństwo rozporządza za pomocą proboszczów, wikaryuszów i wszystkich ich pomocników, w czterdziestu dwóch tysiącach gmin, i zapomocą stu tysięcy księży i zakonnic w rozmaitych klasztorach rozsianych na przestrzeni Francyi, chciano wywołać w kraju ruch opinii publicznej mniej więcej sztuczny, mniej więcej powierzchowny, aby potem z tego ruchu wyciągnąć argumenta przeciw projektowi ustawy o wyższem wychowaniu; ale senat oceni w swojej mądrości, jaka jest wartość tych manewrów. Co do nas, panowie, sądzimy, że jeżeli dzieło petycyonowania u niektórych prawdziwie pobożnych osób, było domaganiem się szczerem tego, co one uważają za prawo swego sumienia, było ono jednak zarazem manifestacyą równie polityczną jak religijną. Petycyonowanie było po największej części punktem schadzki, wyznaczonej nieprzyjaciołom republiki, i każdemu będzie wolno użyć tego wyrażenia: pielgrzymką na papierze. Chciano przedewszystkiem pokazać się i policzyć. Czy rachunek był rzetelny, to pokaże się, jak skończymy rozpatrzenie tych olbrzymich aktów“.

Zdaje nam się, że p. Pelletan pozwolił tu sobie zupełnie niesprawiedliwionych podejrzeń i że dziwnie uchybia uszanowaniu, jakie się należy milionowi i stu tysiącom obywateli, którzy z zupełną świadomością rzeczy użyli prawa, którego nikt im zaprzeczyć nie może. Ale zawsze to ta sama historya. Ci tylko według zasady radykalistów mają za sobą słuszność, którzy tak myślą i mówią jak oni. To jest u nich jedyny sposób pojmowania wolności.

Prosty obraz statystyczny z ostatnich egzaminów szkolnych jest bardzo wymowną illustracyą do walki przedsięwziętej przez p. Ferry.

Konkursa odbyte w Paryżu między rozmaitemi szkołami w celu otrzymania wstępu do szkół wyższych wydały następujący rezultat: W pierwszych 23 najświetniej odbytych egzaminach tylko liczby 6, 11 i 17 należą do szkół cywilnych, pozostałych 22 do szkół duchownych. Między 100 uczniami, którzy otrzymali bursy rządowe za szczególne odznaczenie się w naukach, 75 przypada na szkoły duchowne, a 25 na cywilne, a na 362, którzy okazali dostateczne usposobienie do wejścia do szkół wyższych szkoły, duchowne dostarczyły 234 uczni, a świeckie tylko 128.

Możnaby prawie przypuszczać, że pan Ferry uderza na szkoły duchowne dlatego, że są lepsze niż świeckie.

Konstantynopol, 19 sierpnia.

△ W miejscowych dziennikach pojawiło się kilka wiadomości, które niemało sprawiły tu wrażenie i szerokie otworzyły pole przeróżnym domysłom i kombinacyom. Najprzód flota angielska pod admirałem Hornby wpłynęła znów do przystani Bezika, a każde pojawienie się jej w tej zatoce, to zawsze demonstracya wielkiego dla Konstantynopola znaczenia. Nadawała jej wyższej jeszcze wagi druga wiadomość, która we dwa dni później się pojawiła, że i flota francuzka już jest w drodze a lada dzień zawinie pod Salonikę. Z tego równoczesnego prawie dwóch flot, angielskiej i francuzkiej, pojawienia się na wodach tureckich dwa całkiem przeciwne wyprowadzano tu wnioski. Jedni widzieli w tem porozumienie się między dwoma mocarstwami, celem wywarcia tem skuteczniejszego nacisku na Portę w sprawie egipskiej, a więcej jeszcze w kwestyi rektyfikacyi granicy turecko-greckiej, drudzy przeciwnie upatrywali w tem wzajemną ku sobie ich nieufność, i zamiar bacznego kontrolowania się pod pozorem wspólnej akcyi na każdym kroku, stawianym przez jednę lub drugą stronę na gruncie polityki wschodniej. I jedni i drudzy, jak komu więcej było na rękę, budowali na tych dwóch przypuszczeniach polityczne zamki na lodzie, do których pożądanego materyału dostarczyła jednym samaż Porta objawionem admirałowi Hornby życzeniem, ażeby z eskadrą swoją przystań Bezikę opuścił dla ukojenia zaniepokojonych umysłów stolicy. Jakoż eskadra angielska przystań tę opuściła, i cofnęła się podobno pod wyspę Metelin. Zawsze jednak, pokazuje się, obecność jej w Bezika niepokoiła nawet samą Portę a musiała nie być bez „ale“.

Tak do ostatniej chwili mniemali niektórzy tutejsi politycy, dopóki przed odroczeniem parlamentu angielskiego, w skutek interpelacyi członka Izby gmin, p. Jenkins, nie rozchwiał i tej supozycyi w niwecz jak wiadomo, pierwszy lord admiralicyi Smith.

Podobnież i zapowiadane pojawienie się floty francuskiej pod Saloniką okazało się bajką. Tym sposobem całe to fantastyczne rusztowanie konjunkturalnej polityki na dwóch flotach oparte, runęło samo przez się, a pozostała tylko w rzeczywistości sprawa, która niewątpliwie dała pochop do tych sensacyjnych kombinacyj. Sprawą tą jest rektyfikacya granicy między Turcyą a Grecyą. Zdaje się, że przyjdzie ona nareszcie na stół i zostanie załatwioną. Zdecydowała przynajmniej Porta po długiem wahaniu się złożenie komissyi granicznej, jak o tem Sawfet basza reprezentantów mocarstw kongresowych umyślną notą zawiadomił. W skład komissyi wchodzą Sawfet basza, minister spraw zewnętrznych, przewodniczący; Sawas basza, podsekretarz stanu tegoż ministerstwa, i Ali Saib basza, wielki mistrz artyleryi. Sawfet basza oświadcza nadto w tej nocie, że bez straty czasu naznaczy termin pierwszego tej granicznej komissyi posiedzenia.

To pierwsze posiedzenie będzie niezawodnie skazówką dalszego przebiegu rokowań i ostatecznego ich rezultatu, bo pokaże się na niem, czy komisarze greccy za podstawę rokowań i za warunek *sine qua non* postawią 13 protokuł berlińskiego kongresu, i czy Porta zgodzi się w zasadzie na to, lub czy też inny jaki obopólnie przyjęty zostanie *modus procedendi*.

W tej chwili więc tu wiatr bardzo dla tych rokowań pomyślny. Wszystkie dzienniki, rozumie się nietureckie, zgadzają się na to, że Porta porozumie się i ułoży wprost z Grecyą, bez medyacyi mocarstw, co byłoby oczywiście do życzenia, jeżeli ona zamierzony wzajemnego sojuszu ma dosięgnięty.

Co zaś do dzienników tureckich, te bez wyjątku prawie nie okazują zbyt wielkiej skłonności do ustępstw na rzecz Grecyi. Najenergiczniej przeciw nim przemawia *Terdżiumani Hakitat*, który tu w nadzwyczaj surowej i gwałtownej krytyce uderzył na ostatni cyrkularz w kwestyi oryentalnej p. Waddingtona, nie szczędząc dla jego osoby uwag, niebardzo pochlebnych, z których wnosićby można, że Turcya przestała się już uważać za przyjaciółkę Francyi. Ale biorąc miarę z tureckiego dziennikarstwa, trudnoby było zaprawdę powiedzieć, czyją Turcya dziś jest przyjaciółką? Anglii nietylko nie oszczędza tureckie dziennikarstwo, ale uderza na nią nieraz z gwałtownością prawdziwie turecką.

Najgrzeczniej i najprzyzwoiciej obchodzi się dziennikarstwo tutejsze z Austryą, choć i do niej nie ma wielkiego nabożeństwa. Gdzie może łatkę jej przypnie. Tak i teraz donosi, co wam *exempli gratia* komunikuję, jakoby ambasador turecki w Wiedniu, Edhem basza, tak liczne z Bośnii i Hercegowiny odebrać miał skargi i zażalenia na administracyę obecną, że zmuszonym się widział poczynić odpowiednie kroki u gabinetu wiedeńskiego (!?). Ten sam *Wakit* skarży się tak samo na prześladowanie muzułmanów w Serbii.

Kursuje po tutejszych dziennikach pogłoska, że dzisiejszy ambasador angielski, Sir H. Layard, opuszcza Konstantynopol, a na jego miejsce ma przybyć dotychczasowy ambasador angielski w Petersburgu, lord Dufferin, który dlatego tylko, jak utrzymują, posłany został poprzednio do Petersburga, ażeby na miejscu i z gruntu poznał wszystkie jawne i skryte zamiary w polityce wschodniej gabinetu petersburgskiego. Do jego mianowania ambasadorem w Konstantynopolu nawiązują także rozpoczęcie na seryo wewnętrznych w Turcyi reform do których Anglia nie na żarty ma zamiar naglać Turcyę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austrya, Niemcy i Rossya).

W dziennikarstwie rossyjskiem trwa ciągle walka przeciw Niemcom i Austryi-Węgrom. Znany jest czytelnikom artykuł *Agence Russe* przeciw ks. Bismarckowi, który acz złośliwy nie przekracza jednak granic przyzwoitości. W tonie więcej rubasznym a więcej płynącym z serca przemawiają *Petersburgskie Wiedomosti*, organ na pozór nie mający żadnych stosunków z rossyjskim ministerzem a mimo to przez niego inspirowany. Dziennik ten zajmuje się tym razem mniej Niemcami niż Austryo-Węgrami i nawiązując do pewnej korespondencyi stambulskiej, pisze: „Austrya, Niemcy i Turcya intrygują przeciwko nam, ażeby zburzyć wszystko to, co Rossya zrobiła dla Słowian na półwyspie bałkańskim. Rossya spełniła uczciwie swe zobowiązania zawarte w traktacie berlińskim; przyznają to jej nawet nieprzyjaciele. Ale w polityce uczciwość nie jest niestety kardynalnym warunkiem. W przekonaniu, że Rossya jest osłabioną, znużoną, zajętą swoimi wewnętrznymi wrogami, rzucają się nasi przeciwnicy, jak ptactwo drapieżne, na dzieło opuszczone przez Rossyę i chcą bezkarnie i tanim kosztem zniszczyć wszystko, co Rossya zdziałała na rzecz Słowian, ale.... Do czego to doprowadzi? Czy może Rossya pozwolić, ażeby owoce jej wiekowej walki z Turcyą zostały zniszczone? Czy może pozwolić Madyarom, ażeby zatknęli swe sztandary na św. Sofii i zamknęli cieśninę morską, której wolne używanie stanowi dla Rossyi kwestyę egzystencyi? Co potem nastąpi? Wojna! Tak! Wojna! Bardzo prawdopodobnie wojna! Wojna z Rossyą jest dla Madyarów rzeczą oddawna pożądaną a ponieważ taka wojna byłaby dla Niemiec bardzo korzystną, więc Prusy popierają w tej mierze Madyarów. Ta wojna jest naturalnem następstwem traktatu berlińskiego i właśnie w tym celu „wyfaktorowano“ Austryi w Berlinie niezasłużony i niewłaściwy podarunek z Bośnii i Hercegowiny.“

Bardzo trafnym komentarzem do tych wybuchów rossyjskiego gniewu są następujące uwagi dziennika *Morning Post*: „W dobrze poinformowanych sferach“ „panuje przekonanie, że zjazd cesarza niemieckiego z cesarzem austryackim w Gastein oznacza nową erę zwiększonej serdeczności i ściślejszego zbliżenia się. Tłómaczy nam to rozdrażnienie dzienników rossyjskich, bo jawną jest rzeczą, że ten sojusz gabinetu niemieckiego z gabinetem austryackim, przy obecnym stanie rzeczy, musi być uważanym za gwarancyę pokoju na Wschodzie i za paraliżowanie zamiarów carskich. Nadto wiadomo Niemcom, że Rossya nie mają spodziewać się po Rossyi niczego przyjaźni, jaka łączy obu cesarzów. Rossya może swoim poddanym w zamian za ich domową nędzę dać tylko sławę wojskową. Narody stojące nad przepaścią rewolucyi, są rzadko kiedy sumiennymi w wyborze środków, a Niemcy nie mają najmniejszego powodu przypuszczać, że Rossya odrzuciłaby nawet alians francuski, gdyby ten alians zapewnił jej odroczenie spodziewanego nieszczęścia. „Z Turcyą i Anglią będzie miała Rossya tu i owdzie zatargi — pisał po ukończeniu wojny niemiecko-francuskiej pewien znakomity dziennik rossyjski, ale między Słowianami a Teutonami panuje odwieczna wojna“. Niemcy przypomną sobie zapewne, jak ogromnie ubolewało dziennikarstwo rossyjskie nad klęską Francyi. Wśród takich

stosunków bardzo naturalnem jest życzenie ks. Bismarcka od dawna żywione, ażeby Austrya posiadała zapewnioną przewagę na Wschodzie, albowiem tylko tym sposobem możnaby skutecznie czuwać nad intrygami rossyjskiemi, które w ostatnich czasach doszły do wiadomości niemieckich mężów stanu. Niegdyś było dość rozpowszechnionem mniemanie, że Niemcy żywią złe zamiary względem niemieckich prowincyj Austryi, i nie jest wcale wykluczoną możność, że ks. Bismarck nosił się przez jakiś czas z takiemi zamiarami. Ale dzisiaj bardzo wiele przemawia za tem, że w tej chwili nie ma męża stanu, któryby był bardziej przekonany o konieczności utrzymania integralności Austryi niż ks. Bismarck.“

(Bułgarzy i Rossyanie.)

Książę Aleksander bułgarski przyjmował już akredytowanych przy dworze swoim reprezentantów mocarstw europejskich. Książę skorzystał z tej sposobności, aby rozwinąć swój program polityczny i wyraźnie podnieść, że usiłowania jego będą głównie skierowane ku temu, aby powierzony jego rządom naród rozwinąć pod względem materyalnym, duchowym i obyczajowym“ i aby pozyskać dla niego godne stanowisko w rzędzie narodów europejskich. „Droga moja jest drogą spokojnej pracy“, powiedział książę do dyplomatycznych reprezentantów mocarstw. Sofijski korespondent *Polit. Corresp.* zapewnia, że agent rossyjski p. Dawidow, nie jest zadowolony z zachowania się gabinetu bułgarskiego i przebiegu wypadków. Rząd bułgarski widzi się zniewolonym zapobiedz korrupcyi, która się wkradła do kraju za prowizorycznych rządów rossyjskich i usuwać urzędników, których szczególnie faworyzował generalny komisarz książę Dundukow Korsakow. Nadto przyszedł rząd do przekonania, że wiele instytucyj zaprowadzonych w owym czasie nie odpowiada zgoła swojemu celowi i że koniecznie znieść je należy. Konserwatywny dziennik *Witosza*, stojący w bliskich stosunkach z ministerstwem, krytykuje bardzo ostro administracyę rossyjską: „Rossyanie, powiada ten dziennik, uczynili bardzo mało dla interesów tego kraju i odznaczyli się zaprowadzeniem instytucyj, które są dla kraju stanowczo szkodliwemi. Chciano w Bułgaryi zaaklimatyzować obce instytucye, które poznosić nam trzeba.“ Skupczyna będzie miała wiele do czynienia pod tym względem. Chcąc ministerstwu, które nie może się zdobyć na należyty pietyzm dla „wyswobodzicieli“, usunąć grunt z pod nóg, robią agitatorowie rossyjscy przygotowania, aby w pierwszem zwyczajnem zgromadzeniu narodowem pozyskać większość dla radykalistów. Agenci rossyjscy posuwają sie nawet tak daleko, że zbierają materyał, na podstawie którego możnaby ministrów postawić w stan oskarżenia. Jakoż znaleziono, czego szukano. Zrobiono odkrycie, że ministerstwo Bałabanowa naruszyło nie mniej jak sześć artykułów konstytucyi. Artykuł 6 opiewa, że księciu przysługuje tytuł „Jasność“, podczas gdy rząd windykuje dla niego tytuł „Wysokość“. Artykuł 58 powiada, że odznaczenia szlacheckie, tytuły i ordery nie są dozwolone w księstwie bułgarskiem, tymczasem ministrowie każą się tytułować „Ekscellencyami“ i rozdają ordery. Artykuł 66 zakazuje wyraźnie „przypuszczania cudzoziemców do bułgarskich posad państwowych“, tymczasem rząd nadał wielu cudzoziemcom urzędy (jak np. niedawno Czechowi, dr. Jireczkowi). Choćby nawet nie znalazła się większość, któraby się oświadczyła za postawieniem ministrów w stan oskarżenia, to w każdym razie, tak liczą nieprzyjaciele rządu, podniesione zarzuty wystarczą nietylko do obalenia konserwatywnego gabinetu, ale nawet do zdyskredytowania partyi konserwatywnej i do usunięcia jej na czas dłuższy od steru państwa. W tych dniach ma tu przybyć po instrukcye p. Zankow, mianowany reprezentantem księcia w Konstantynopolu. Zankow otrzyma polecenie wpływania na Portę, aby nie udzielała paszportów do Bułgaryi ludziom podejrzanym. Rząd bułgarski żywi nadzieję, że Porta tem chętniej spełni to żądanie, ponieważ musi być przekonana o tem, że państwo tureckie nie może odnieść żadnych korzyści z ewentualnych zaburzeń w księstwie bułgarskiem.

(Kwestya grecka.)

Z powodu wiadomości o rozpoczęciu ponownem rokowań w sprawie greckiej pisze *Journal des Débats*: „Sułtan mianował nareszcie tureckich komisarzy, którzy wspólnie z komisarzami greckimi mają załatwić kwestyę uregulowania granic przewidzianą w 13 protole traktatu berlińskiego. Od czasu powstania tej kwestyi cierpliwość greckich komisarzy wystawioną była na niejedną próbę. Jest rzeczą prawie pewną, że Sawfet basza, nowy doradca sułtana, przed wyjazdem z Paryża wyraził francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych gorące swoje życzenie załatwienia w jak najkrótszym czasie greckiej kwestyi granicznej i że z własnego popędu obiecał dołożyć wszelkich starań, ażeby ugoda w tej mierze nastąpiła jak najrychlej. Zapewne nie bez wielkich trudności dotrzymał obietnicy; sułtan mianował go komisarzem wspólnie z Ali-Saibem i Sawasem baszą. Te nominacye zostały zakomunikowane ambasadorom mocarstw. Okólnik, zawierający notyfikacyę, jest zredagowany w wyrazach bardzo pojednawczych i wskazuje na poważny zwrot w interesach Porty, która zapewnia, że ma silny zamiar żyć z Grecyą w zgodzie sąsiedzkiej. Wybór komisarzy a głównie wybór Sawfeta baszy, który osobiście będzie mógł kierować rozprawami, jest dobrym prognostykiem pomyślnego skutku. Na kazdy wypadek dwa warunki muszą być spełnione, jeżeli to usiłowanie uwieńczyć ma skutek pomyślny. Zebranie się komisarzy musi nastąpić natychmiast, ażeby można skorzystać z usposobienia sułtana, przychylnego rozwiązaniu tej sprawy. Dalej muszą komisarze tureccy mieć upoważnienie do czynienia ważnych ustępstw, za pomocą których możnaby osiągnąć cel, jaki mocarstwa sobie zakreśliły, napominając Portę, że byłoby rzeczą dobrą a nawet konieczną, ażeby Grecya otrzymała od Turcyi znaczniejszy kawał ziemi. Nie ulega wątpliwości, że Sawfet basza jest przekonany o konieczności ofiar, które są bez wątpienia bolesnemi dla sułtana, ale których uniknąć nie można. Powody, które zmuszają sułtana do tych ofiar, są z każdym dniem widoczniejsze i niedaleką jest chwila, w której sprawa grecka będzie identyczną ze sprawą turecką. Ale czy instrukcye dane komisarzom tureckim są istotnie tak obszerne i czy doprowadzą one do porozumienia? W tej mierze nawet w samym Stambule zdania są podzielone. Według jednej wersyi otrzymali komisarze instrukcyę bez żadnych zastrzeżeń, tak, że mają wolną rękę do działania. W takim razie rozwiązanie kwestyi greckiej nastąpiłoby bardzo rychło, gdybyśmy nawet przyjęli za prawdziwą ideę podsuniętą Sawfetowi baszy przez pewien dziennik wiedeński, że Grecya zamiast Janiny i jej okręgu, któreby pozostały przy Turcyi, miałaby otrzymać wynagrodzenie w Tessalii. Byłoby to przynajmniej podstawą do rokowań. Według innej wersyi nie mają komisarze tureccy swobody działania i nie ma jeszcze żadnego porozumienia ani co do podstaw rokowań, ani też co do stanowczego rozwiązania kwestyi. Tak samo rozpoczynały się rokowania w Prewezie, a jeżeli i tu się tak zacznie, to przy najlepszych chęciach Sawfeta baszy nie osiągnie się żadnych dodatnich rezultatów. A potem nie będzie żadnego innego wyjścia, jak chyba tylko domagać się medyacyi mocarstw. Należy się jednak spodziewać, że nie potrzeba będzie uciekać się aż do tej pokojowej *ultima ratio*“.

(Wojna z Zulusami).

Londyński korespondent augsburgskiej *Allgemeine Zeitung* pisze 18 sierpnia: Zdaniem dr. Russela, sprawozdawcy *Daily Telegraphu* do tej chwili trudno jeszcze powiedzieć, czy będzie wojna czy pokój w kraju Zulusów. Ta sama niepewność przebija ze sprawozdania Garneta Wolseleya. Wojska angielskie zaczęły się znowu posuwać naprzód. Z Dusford-Hafen z jednej a z Rorke-Furt z drugiej strony miały wyruszyć kolumny wojska, aby 6 b. m. połączyć się w środku kraju. Równocześnie wysłano jazdę do Utrechtu i Pretoryi, aby w razie, gdyby Cetewayo chciał się wymknąć do owych zachodnich i północno-zachodnich okolic, zastąpić mu drogę. Teren pomiędzy Utrechtem, Luneburgiem i dalej w górę nastręcza wiele trudności. Gdyby władca Zulusów zdołał tam się schronić, przyszłoby do długiej walki w zaroślach. Pułkownik Villiers, któremu towarzyszy Uhamu z oddziałem przyjaźnych Anglikom szczepów zuluskich, wkroczy od strony północno-zachodniej, kapitan Macleod zaś wykona wspólnie z sprzymierzonymi Ama-Swasi'ami atak od strony północno-wschodniej. Jeńcy zeznali, że Cetewayo ze swą jazdą znajduje się w Umvolosi-Moor i jest przygotowany do walki. Jeśli Usirayo i Mnyamane, najwaleczniejsi naczelnicy, są przy nim, można się spodziewać bardzo krawej walki. Pewien korespondent z Durnford-Hafen pisze: Podczas ostatniego spotkania się w pobliżu królewskiego *kraalu* Ulundi wystąpili Zulusowie do boju w największej ciszy, bez zwykłych okrzyków wojennych, ale z niesłychaną stanowczością, jak gdyby odczuwali znaczenie walki w sercu kraju. Oręż angielski zwyciężył pod Ulundi, część naczelników poddała się. Niektórzy uczynili to natychmiast po bitwie, udając, jak gdyby nic o niej nie wiedzieli. Większość przybyłych z nimi do obozu Wolseleya wojowników była już w drugiej połowie wieku ludzkiego, niektórzy wydawali się nawet starymi i słabymi. Kwiat wojowników zuluskich nie stawił się wcale. Jestto lud równie waleczny jak przebiegły. Mimo zwycięstwa pod Ulundi nie można wojny uważać za skończoną. Garnet Wolseley nie był, jak wiadomo, obecnym bitwie. Jego pozwolenie na odwrót, jak gdyby wojna była skończona, uważają dziś za błąd nie do darowania. John Dunn, który długi czas żył pomiędzy Zulusami, przyznaje to także. Słychać, że Wolseley chce zrobić Dunna naczelnym lordem kraju zuluskiego i poddać pod jego władzę pięciu lub sześciu naczelników krajowych. John Dunn wskutek długoletniego pobytu pomiędzy Zulusami przyjął podobno niektóre ich przesądy i obyczaje, albo może udaje to tylko z politycznego wyrachowania, podobnie jak to niegdyś czynił Napoleon I ze względu na Islam. Religia Zulusów polega głównie na oddawaniu czci wężom. Rząd wyczekuje z wielkiem upragnieniem dalszych wiadomości z kraju Przylądkowego.

KRONIKA

— **Wpisy uczniów** do gimnazyum czwartego w zabudowaniu Bernardyńskiem rozpoczną się w piątek dnia 29 sierpnia b. r. Uczniowie, którzy w zeszłym roku szkolnym uczęszczali do filii gimnazyum Franciszka Józefa w zabudowaniu Bernardyńskiem, nie będą na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej uiszczali taksy wstępnej przy wpisach do gimnazyum czwartego. Z powodu robót restauracyjnych w budynku będą brama i furtka od ulicy Wałowej zamknięte; wchód do kancelaryi zaś będzie otwarty od placu Bernardyńskiego przez bramę główną i przez dziedziniec.

— **Zmiana lokalu szkolnego.** Szkoła etatowa miejska im. Konarskiego, znajdująca się dotąd w rynku pod nr. 10 w domu p. Lewakowskiego, przeniesioną została z początkiem bieżącego roku szkolnego na plac Halicki do domu pod nr. 4 p. Baurowicza. Wpisy do szkoły rozpoczną się dnia 28 sierpnia b.r. w kancelaryi szkolnej tamże na 2 piętrze, i odbywać się będą w godzinach od 9—12 przed południem, od 3—6 po południu. Wchód od ulicy Wałowej.

— **P. Jan Kochanowski,** właściciel dóbr, wybrany został członkiem Rady powiatowej pilznieńskiej z grupy większych posiadłości.

* **Czyje ruble?** Tej nocy o pół do czwartej godziny przytrzymał patrol policyjny na ulicy Halickiej Ferdynanda Morawskiego i Jana Reiziga, słynnych złodziei. Na drodze do c. k. policyi przed samym gmachem tego urzędu odrzucił Morawski jakiś zwitek na ziemię, który podniósł żołnierz policyjny. Było w nim 25 rossyjskich rubli. Morawski zaprzeczył w urzędzie, jakoby to on rzucił te ruble i niewiadomo dotąd, czyje to są pieniądze. Obaj złodzieje żadną miarą wyznać nie chcieli, gdzie obecnie mieszkają.

* **Straż policyjna** przytrzymała zeszłej nocy na ulicy Żółkiewskiej młodego wyrobnika, niosącego sagan masła. Aresztowany przyznał się na miejscu, że rozbił właśnie piwnicę u właściciela łaźni na Żółkiewskiem i wskazał w sąsiednim ogrodzie miejsce, gdzie schował trzy butelki wina i resztę skradzionego nabiału. Pokazało się, że wyrobnik ten zatrudniony noszeniem wody do łaźni, już pierwej kilkakrotnie okradł piwnicę właściciela i lokatorów tego domu.

* **Złożono** w c. k. policyi weksel na 600 zł., akceptowany przez Stanisława B., znaleziony wczoraj na placu Strzeleckim, tudzież złoty pierścień, znaleziony w rynku zeszłego tygodnia. Po zgubę zgłosić się można w c. k. Dyrekcyi policyi.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 22 sierpnia opiewa: minimum 741 mm. w północnej Szkocyi; maximum 760, w Galicyi w Austryi i we Włoszech. Wiatr przeważnie południowo-zachodni; niebo wypogodzone, powietrze ciepłe. Na południowym zachodzie spodziewane upały.

— **Przed sądem przysięgłych** w Wiedniu toczy się obecnie rozprawa przeciw baronowi Juliuszowi Vietinghoff, rodem z Prus, i jego żonie Józefinie z domu Wojciechowskiej, rodem z księztwa Poznańskiego. Vietinghoff ogłosił anonsami, że jako pełnomocnik osobnego konsorcyum kapitalistów i przyjaciół ludzkości użycza pożyczek od 500 do 5000 zł. na nizki procent, a od zgłaszających się wymagał 5 zł. wpisowego i 4 procent od kapitału z góry za trzy miesiące. Bardzo wiele osób stało się ofiarą tego oszustwa; przesłały bowiem wpisowe i procent trzymiesięczny od przyrzeczonej sumy a nie otrzymały ani centa. Między poszkodowanymi figuruje także kilka osób z Galicyi, jak n. p. pp. Józef Witoszyński, Wiktor Włyński, Maryan Jüttner, Jan Gela z Krakowa, Karol Czajkowski z Czerny, Henryk Trzeciak z Dąbrówki, Józef Klamut ze Lwowa, Kazimierz Kozierowski i inni. Żona bar. Vietinghoffa, oskarżona jest o udział w oszustwach męża i o poszkodowanie modniarki pani Pagliardi, od której pod pozorem wysokich koneksyj i odwołując się na arystokratyczne domy polskie usiłowała wyłudzić suknię w cenie 950 zł.; ostatni ten zarzut okazał się jednak nieusprawiedliwiony. Wyrok dotąd nie został jeszcze wydany.

— **Wykopaliska.** P. Konstanty Kieniewicz, w podróżach swoich ku ujściom Wołgi, pozbierał liczne zabytki dawnej przeszłości mongolskiej i przedmioty dzisiejszego użytku Kirgizów, koczujących nad ową rzeką. Niektóre z tych przedmiotów, jak olbrzymie urny ślicznego kształtu lub mozajki, świadczą, że rękodzieła i sztuki za czasów Złotej ordy stały tam bardzo wysoko, zanim później wszystko spadło do stanu dzikości. Zdobycz swą naukową ofiarował p. Kieniewicz krakowskiej Akademii umiejętności. W Iziumie w gubernii Charkowskiej w odległości 6ciu wiorst od stacyi Borwenkowa, znaleziono w ziemi dwie tablice kamienne z następującym napisem: „My niżej podpisani kozacy, niedaleko od tych tablic schowaliśmy skarb, zawierający 200.000 rubli w monecie srebrnej i 20.000 w „czerwońcach.“ Znalazcę prosimy o zakupienie żałobnego nabożeństwa.“ Potem następuje oznaczenie miejscowości schowania skarbu, pisma jednak trudno odcyfrować, pisane jest bowiem kropkami i kreskami i tylko początkowe litery są napisane wyraźnie. U spodu znajduje się 40 podpisów. Wszystko jest pisane w języku małoruskim, staremi, lecz pięknemi literami. Tablice włożone są w żelazne pudełko, pomazane gliną. Przy dalszem kopaniu znaleziono kości. Powodem poszukiwań miało być podanie, istniejące wśród ludu, że w miejscu tem mieszkali niegdyś Zaporozcy i że tam była ich kasa.

— **Podróż do bieguna.** Z Nowego Jorku donosi depesza telegraficzna: Nadeszły pewne doniesienia, że statek wyprawy polarnej *Jeanette* d. 2 sierpnia zawinął szczęśliwie do przystani w Onalask. Amerykański kuter cłowy *Ryszard Rush* przebył bez przygody cieśninę Behringa w odległości 65 mil morskich od przylądka wschodniego. Kapitan okrętu tego donosi, że morze na północ od tego miejsca jest wolne od lodów. W ciągu ostatniej zimy panowały w okolicach arktycznych niezwykłe ciepła, a lody wcześniej puściły niż w innych latach.

— **Pożar** zniszczył w nocy na zeszłą niedzielę ogromną rafineryę cukru firmy „Martineau and Son“ w Londynie. Szkodę oceniają na milion przeszło zł.

— **Mały piesek** odegrał pozawczoraj wieczór w Wiedniu ważną rolę w odkryciu mordercy. Właściciel gospody w Brigittenau, zamordowany został pozawczoraj w nocy przez swego parobka, którego właśnie wydalił ze służby. Parobek, pchnąwszy swego służbodawcę nożem, uciekł, ale piesek zamordowanego począł go ścigać a gdy morderca schronił się do domu pod liczbą 11 na Wallensteingasse, piesek zatrzymał się przed tym domem i szczekając ustawicznie przed zamkniętą bramą, stał ciągle na straży. Gdy za tropem pieska policya weszła do kamienicy, znalazła w pomieszkaniu stróża mordercę, na którego piesek rzucił się natychmiast z niesłychaną zaciekłością.

— **Wybuch kotła** parowego na pokładzie barki parowej w porcie Spezzia dnia 14 b. m. pozbawił życia sześciu majtków. Barka rozszarpana została na kilka części.

— **Wezuwiusz,** jak donosi korespondent dziennika *Opinione*, znowu od dnia 15 b. m. gwałtownie wyrzuca z krateru dym i płomienie. Korespondent powiada, iż wszelkie symptomaty zapowiadają wybuch, jakiego nie było od roku 1872. Według późniejszych depesz już i lawa potężnemi strumieniami stacza się po stokach wulkanu w niziny. Co wieczora tysiące ludzi z Neapolu spieszy w stronę wulkanu, ażeby o zmroku podziwiać wspaniałe zjawisko.

Notatki literacko-artystyczne.

\# **Album** uczącej się młodzieży polskiej, poświęcony J. I. Kraszewskiemu, niedługo już wyjdzie na widok publiczny. Mając przed sobą wydrukowanych już dotąd kilkadziesiąt arkuszy tego ciekawego wydawnictwa, po największej części w osobnych odbitkach, uważamy za właściwe zwrócić na nie powszechną uwagę. Smiało powiedzieć możemy, że przedsięwzięcie to, jakkolwiek zrazu w poważnych kołach wzbudzało niemałe wątpliwości, powiodło się jak najlepiej a w rzędzie płynących ztąd dobrych skutków i ten jest nieobojętnym, że młodzież uniwersytecka, występująca tu z pierwocinami swej wiedzy i talentu, da się poznać ogółowi i od światłej krytyki, której zapewne nie zabraknie, będzie mogła przyjąć wskazówki dla dalszego naukowego lub literackiego zawodu. Wymieniliśmy już w swoim czasie tytuły prac ważniejszych a o dwóch lub trzech z pomiędzy nich jeszcze nam osobno pomówić przyjdzie; obecnie przeto powiedzmy tylko, że jakkolwiek przeważną część albumu zajmuje historya, licząca tu pilnych i gorliwych pracowników, nie brak jednak rozmaitości, bo od matematyki do poezyi spotykamy się z wszystkiemi gałęziami nauki i literatury. Nawet piśmiennictwo nadobne jest tutaj reprezentowane, a p. Oswald Balzer, który się już dał poznać jako szczęśliwy tłómacz *Iliady*, wystąpił z jednoaktową komedyą p. t. *Konkurenci panny Eudoksyi*, której można wprawdzie niejedno zarzucić, ale która mimo zbyt prostej intrygi i

zużytych motywów, nosi ślady niezaprzeczonego talentu, napisana jest żywo, zręcznie i nie bez humoru. Najsłabszą stronę publikacyi stanowi dział wierszowych utworów, choć i w nim przebłyskują niekiedy iskry zdolności; wprost zaś mierne wrażenie sprawia rzecz, którą wytknąć wypada nam równie szczerze, jak szczeremi są oddawane przez nas *Albumowi* pochwały. Zniewala nas do tego pomieszczony w *Albumie* „rolniczo-historyczny szkic,“ noszący szumny napis: *Trzy epoki polskiego rolnictwa.* Dwie trzecie części tego „szkicu“ przynosiłyby autorowi rzeczywiście zaszczyt, gdyby przed ćwierć wiekiem z górą nie były wypłynęły z pod genialnego pióra — Szajnochy... Tak jest, to co czytamy w *Albumie* od str. 240 do 247, począwszy od ustępu: „Cały obszar znanej ziemi“ i t. d. jest z niewolniczą dokładnością przepisane ze wspaniałego wstępu do *Jadwigi i Jagiełły* p. t. *Ziemia* a cała praca przepisywacza polega na tem, że od czasu do czasu opuszcza pojedyncze wyrazy lub zdania. Mimo to w całym elaboracie nie ma ani jednej wzmianki o niezrównanym historyku, przypuszczamy, że źródło tylko przez pomyłkę nie zostało przytoczone i że błąd ten zostanie naprawiony jeszcze przed ostatecznem wydaniem książki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 9 sierp. do 16 sierpnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.20 do 10·75 złr. Żyto 5.60 do 6.60 złr. Jęczmień 5·— do 6·40 złr. Owies 5·50 do 6.30 złr. Hreczka 5·50 do 6·50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 6·10 złr. Kukurudza nowa 5·— do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·75 złr. Groch pastewny 4.80 do 5·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9.— złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 4·25 do 4·85 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 33·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 35·— do 37·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 10.— do 10.75 złr. Rzepak letni 10·— do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·75 do 8·50 złr. Nasienie lniane 10.— do 11·— złr. Nasienie konopne —·— do—·— złr. Chmiel —.— do —·—złr. Spirytus gotowy 31·50 do 32.— złr.

„Kotwica“ *(Der Anker)*. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8).

W miesiącu lipcu roku bieżącego wydano 412 polic z kapitałem 635.436 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 2954 polic na 5,611.846 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 100.976 zł., wkładek 114.866 zł. w 7 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,571.237 zł.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 364.392 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,793.044 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

OSTATNIA POCZTA

Na cześć urodzin Jego Ces. Wysokości Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa, urządził korpus oficerski w Pradze dnia 20 b. m. wielkie strzelanie do tarczy. Strzelnica ustrojona była przepysznie; wśród emblematów i festonów ustawione zostały portrety Najj. Państwa i Najdostojniejszego Solenizanta. JCW. Arcyksiążę Rudolf wziął udział w strzelaniu.

Król Alfons hiszpański przybył wczoraj do Arcachon, miejsca kąpielowego we Francyi nad zatoką gaskońską niedaleko Bordeaux. Bawi tam z matką i rodziną arcyksiężniczka austr. Marya Krystyna, a w Hiszpanii mówią głośno, że zjazd ten młodego monarchy z dostojną arcyksiężniczką, jest wstępnym krokiem do odnowienia związków małżeńskich, które niegdyś łączyły dom Habsburgów z koroną hiszpańską. Rodowód młodej arcyksiężniczki jest następujący: Arcyksiążę Karol, znany z wojen napoleońskich feldmarszałek, syn cesarza Leopolda II, urodzony 1771, zm. 1840 roku, ożeniony z księżniczką Henryką v. Nassau-Weitburg, pozostawił dwóch synów, arcyksięcia Albrechta, ur. 1817 r., dzisiejszego marszałka, i arcyksięcia Ferdynanda, urodzonego 1808, generała kawaleryi, zmarłego r. 1874. Z małżeństwa Ferdynanda z księżniczką Elżbietą, córką Józefa Palatyna Węgier, pozostało czworo dzieci: arcyksiążę Fryderyk, urodzony 1856, ożeniony r. 1878 z księżniczką Izabellą Croy; arcyksiężniczka Marya Krystyna, urodzona d. 21 lipca 1858 roku, przełożona zakładu tercyarskiego w Pradze; arcyksiążę Karol-Szczepan, urodzony 1860; i arcyksiążę Eugeniusz urodzony roku 1863.

Tak więc arcyksiężniczka Marya Krystyna jest wnuczką sławnego wojownika arcyksięcia Karola i synowicą feldmarszałka arcyksięcia Albrechta, który ponieważ nie pozostawia syna, ogromny swój majątek zapisał młodemu arcyksięciu Fryderykowi, a gorliwie opiekuje się całą rodziną brata. Przed trzema laty młodziutka arcyksiężniczka Marya Krystyna została mianowana przełożoną szlacheckiego zakładu pań świeckich, założonego i bogato uposażonego przez Maryę Teresę i mającego rezydencyę na Hradczynie w Pradze. Arcyksiężniczka jest postawy bardzo wykwintnej i bardzo piękna, a o rok młodsza od króla Alfonsa, urodzonego dnia 28 listopada 1857 r.

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, że włoski minister-prezydent, p. Cairoli, będzie miał wkrótce spotkanie z księciem Bismarckiem. Organ ministeryalny *Diritto.* doniósł był nawet, że pan Cairoli przybył już do Monachium, podczas gdy inny, równie dobrze poinformowany dziennik rzymski utrzymywał, że włoski mąż stanu udaje się wprost do Kissingen na konferencyę z ks. Bismarckiem. Faktem jest, że pan Cairoli bawił 19 i 20 b. m. w Norymberdze, gdzie rzeczywiście mógł się widzieć z kanclerzem niemieckim, który 20go b. m. przybył z Kissingen do Monachium. Także nowomianowany nuncyusz papieski mnsgr. Roncetti, przybył 19go b. m. do stolicy bawarskiej, nie widział się jednak z księciem Bismarckiem, gdyż ten po jednogodzinnym zaledwie pobycie w Monachium, odjechał 20 b m. do Gastein.

Podaliśmy wczoraj przemówienia dwóch ministrów francuskich, którzy są zarazem prezesami rad departamentowych. Prezydenci innych rad departamentowych okazali się dość powściągliwymi, jednakże jeden z nich senator Barne w departamencie Cote-d'Or wygłosił długą filipikę na korzyść republiki przeciw kościołowi i szkołom zakonnym. Zasługuje także na uwagę przemowienie p. Bardoux prezydenta rady generalnej Puy de Dome, który, jak wiadomo, jest stanowczym przeciwnikiem ustaw Ferry'ego. Były minister oświecenia z czasów prezydentury Thiersa tak zakończył swoje przemówienie: „Nasze szkolnictwo elementarne podnosi się coraz bardziej a na tej sesyi macie się właśnie zastanowić nad nową ustawą o żeńskich szkołach normalnych (seminaryach). Tym sposobem uczynicie zadość pierwszemu obowiązkowi społeczeństw demokratycznych i konieczności polepszenia materyalnego i moralnego losu każdego obywatela. Wypadnie wam wszelkiemi siłami poprzeć sprawę wychowania publicznego przez otaczanie się instytucyami liberalnemi, bez których kraj rychlej czy prędzej dojrzałby dla despotyzmu. Panowie, zaledwie kilka dni upłynęło od owej chwili, w której byliśmy zebrani w około posągu wielkiego męża stanu, któremu cała Francya składała hołdy. Chciał on uczynić republikę rękojmią jedności, pokoju, umiarkowania i wolności. Niechaj to będzie naszą dewizą! Pozwólcie mi jeszcze dodać do tego tolerancyę względem osób. Jeden z naszych najznakomitszych współziomków dał w szesnastym wieku po raz pierwszy wyraz temu szlachetnemu uczuciu. Jestem pewien, że w tem zgromadzeniu nie zechce nikt być pod tym względem innego zdania.“ Dwie rady generalne wypowiedziały zaraz na pierwszem posiedzeniu swoje zdanie o projektach Ferry'ego. Rada generalna departamentu Côtes du Nord oświadczyła się wszystkiemi 36 głosami przeciw ustawom Ferry'ego, natomiast rada generalna wschodnich Pireneów oświadczyła się za niemi. Nie da się zaprzeczyć, że republikanie także w radach generalnych coraz bardziej biorą górę nad konserwatystami. Ci ostatni mieli w tych zgromadzeniach jeszcze w roku 1877 przewagę, posiadali bowiem większość w 51 z 90 rad generalnych. Tymczasem już w grudniu 1877 rozporządzali republikanie większością w 50 radach generalnych a w sierpniu 1878 w 54. Jeśli jednak dzienniki liberalne doniosły, że d. 18 sierpnia 57 rad generalnych obrało republikańskich prezydentów a tylko 33 konserwatywnych, to doniesienie to nie zgadza się z prawdą a przynajmniej jest przedwczesne. Z 90 rad generalnych obraduje obecnie tylko 85. Rady generalne departamentów Sekwany, Korsyki i rady trzech departamentów algierskich zostaną dopiero później zwołane. Republikanie posiadają więc obecnie tylko w 53 radach większość i będą ją dopiero wtenczas posiadały w 57 radach, gdy przy wyborach odniosą zwycięztwo, na co w rzeczy samej się zanosi.

W Berlinie spodziewano się dnia 20 b. m. powrotu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Boerescu, który ztamtąd wyjechał do Petersburga. Pobyt jego w stolicy rossyjskiej trwał dość długo, albowiem minister miał się porozumieć z gabinetem rossyjskim w kwestyi żydowskiej, w kwestyi Arab-Tabii, tudzież co do zaległych wypłat, jakie rossyjski zarząd wojenny miał uiścić Rumunii. Kwestya sporna co do zajęcia Arab-Tabii będzie — jak się zdaje — pomyślnie załatwioną. Ale także dyferencye, jakie powstały w skutek rumuńskich pretensyj pieniężnych, będą wkrótce wyrównane, ponieważ rząd rumuński poczynił znaczne ustępstwa w nadziei, że gabinet rossyjski poprze skutecznie Rumunię w sprawie uchwalonej przez kongres berliński emancypacyi żydów rumuńskich. „To przypuszczenie, powiada korespondent berliński *A. A. Ztg.*, ma swe faktyczne podstawy, bo jasną jest rzeczą, że ks. Gorczaków nie zapala się wcale do emancypacyi żydów w Rumunii, gorliwie popieranej przez ks. Bismarcka i Waddingtona. Rossyjski kanclerz miał już nawet skorzystać z pewnej sposobności i ze względu na niebardzo świetne położenie żydów rossyjskich, wskazać na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby Rossyi, gdyby żydzi w księstwach naddunajskich zostali wyemancypowani. Do takiego oświadczenia czuł się spowodowanym ks. Gorczaków zapewne wkutek niechęci, jaką żywi wobec mocarstw zachodnich. Te mocarstwa nie chcą odstąpić od zasady emancypacyi żydów, chociaż są skłonne do pewnych ograniczeń w wykonaniu tej zasady. Propozycye w sprawie ograniczeń muszą wyjść od rządu rumuńskiego, który jednakowoż musi najpierw w zasadzie poddać się zupełnie postanowieniom traktatu berlińskiego“.

Rząd turecki zabiera się na seryo do zaprowadzenia reform wewnętrznych, do których na mocy traktatu berlińskiego jest obowiązany. Oto, co donoszą z Konstantynopola pod dniem 20 sierpnia: Rząd oznajmił, że Porta pragnąc dokonać reorganizacyi wewnętrznych stosunków, postanowiła naprzód zaprowadzić w zarządzie finansów w prowincyach ścisłą i skuteczną kontrolę, któraby dawała rękojmię przeciw nadużyciom. Aby celu tego rzeczywiście dopiąć, uznano za rzecz potrzebną wybrać z pośród cudzoziemców, osiadłych w krajach tureckich a obeznanych z językiem i obyczajami tutejszemi, takie osoby, któreby okazały się odpowiedniemi do objęcia obowiązków dozoru finansów przy naczelnych urzędach poborowych, i któreby zdołały zaprowadzić odpowiednie reformy w rachunkowości, w interesie regularnego prowadzenia czynności władz fiskalnych. Tacy inspektorowie finansowi mieliby mianowicie iść w pomoc naczelnym poborcom, sprawdzając ich rachunki i czuwać nad tem, aby powzięte podatki wpłynęły nietknięte do kasy państwa. W terminach oznaczonych inspektorowie ci zbieraliby się w Konstantynopolu, aby przed komisyą umyślnie ustanowioną w ministeryum skarbu zdawać sprawę z wyniku swoich prac. Oczywiście, że rząd powoływałby do powyższych czynności takie tylko osoby, któreby posiadały całe jego zaufanie i pod każdym względem posiadały kwalifikacye potrzebne dla spełnienia zadania im powierzonego.

Pall Mall Gazette donosi, że generał Ignatiew, obecnie gubernator Niżnego Nowgorodu, mianowany zostanie niezadługo gubernatorem Odessy na miejsce gen. Totlebena, który będzie następcą generała Kotzebue na posadzie generalnego gubernatora Królestwa Polskiego. Gen. Kotzebue usunie się zupełnie ze służby.

Dnia 17 b. m. skończył się w Odessie proces polityczny przed sądem wojennym. Wyrok skazuje oskarżonych Czubarowa, Lisoguba, Dawidenkę, Wittenberga i Ligowenkę na szubienicę; pannę Gukowską na osiedlenie w Syberyi, resztę zaś 22 oskarżonych do robót ciężkich aż do lat 10.

Bliższe szczegóły procesu nie są nam jeszcze wiadome.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników rossyjskich, który wkrótce odbyć się ma w Petersburgu, podniesioną będzie, jak *Peterzb. Wiedom.* piszą, między innemi także kwestya zmiany kalendarza. „Ci, którzy są za tą zmianą, powiada dziennik wspomniany, opierają swe żądanie na tej zasadzie, że istnienie t. z. nowego i starego stylu jest prawie niemożliwem wobec zwiększających się ciągle stosunków z Zachodem. Uczeni zresztą oddawna uznali konieczność tej zmiany, wszelkie meteorologiczne i astronomiczne obserwacye, robione są już w Rossyi podług nowego kalendarza. Nowy styl, przyjęty jest w niektórych zachodnich prowincyach Rossyi, gdziez tego powodu istnieje dwoistość świąt nieoficyalnych podług nowego stylu, i oficyalnych podług starego, powszechnie u nas przyjętego. Należy jednakże zrobić uwagę, że cały prawosławny grecko-rossyjski i słowiański (?) świat trzyma się starego stylu i w życiu praktycznem nie widzi żadnej potrzeby zmian.“ Wszystko to jest prawda, dodamy od siebie, ale cóż robić z tymi uczonymi, wiecznie im się czegoś nowego zachciewa. A najlepiejby było, żeby ziemia w swym obiegu trzymała się starego stylu a nie nowego. Tym sposobem kwestya byłaby przeciętą stanowczo. Trzeba, żeby *Petersburskija Wiedomosti* o tem pomyślały.

Od naocznego świadka wypadków i sądu w Lubelskiem otrzymała *Gaz. Tor.* następujacy opis zajścia, sądu i wykonania wyroków:

Chłopi we wsi Dębicy, pow. lubartowski, za uchwałą komisyi włościańskiej mieli w pastwisku być odgraniczeni w skutek wniosku dziedziczki; w tym celu przyjechał geometra rządowy; włościanie wystąpili i nie pozwolili kopcować. Geometra zawezwał władzę powiatową, aby mu dała pomoc przy czynności jego. Zjechał więc naczelnik straży ziemskiej i kilkunastu strażaków; i to nie pomogło — chłopi pobili strażaków i omal, że się nie dostało naczelnikowi, który wycofał się tam ledwo cało. Z całej awantury naczelnik straży ziemskiej zdał raport do gubernatora i tenże sam pojechał do naczelnika kraju do Warszawy, który kazał oddać chłopów pod sąd wojenny (Król. Polskie jest w stanie wojennym). Sąd zjechał do Dębicy, składał się z pułkownika jako prezesa, 8 majorów i 1 podpułkownika a jako oskarżający, prokurator (w stopniu pułkownika). Chłopom dodano z urzędu dwóch obrońców (nazwanych po rossyjsku *zaszczytników*). Ksiądz i pop odbierali przysięgi. Sąd odbywał się w chłopskiej stodole, urządzonej z ukazem Piotra W. i portretem cesarza.

Po rozpatrzeniu dosyć ścisłem sprawy, wysłuchaniu świadków, przemowie prokuratora wniósł tenże dwóch na karę śmierci, trzech na całe życie do kopalń, dwóch na 20 lat do kopalń, dwóch na 15 lat i jednego na całe życie na posielenie. Sąd postanowił dwóch na 20 lat do ciężkich robót, trzech na 12 lat i dwóch na 6 lat do ciężkich robót a jednego na całe życie na posielenie. Że jednakowoż wielki był płacz i lament w całej wsi, sąd przyrzekł wstawić się do naczelnika kraju o złagodzenie wyroku — co też nastąpiło, bo tylko dwóch na 4 lata do ciężkich robót, trzech na 2 lata i dwóch na 5 lat do rot aresztanckich. Jeden w czasie potwierdzenia wyroku się powiesił. Prócz tego stała załogą rota (116 ludzi) wojska, która żyła kosztem wsi. Po ogłoszeniu wyroku okuto w kajdany i wojsko wyszło wraz z więźniami; także zabrali jedną babę, która odgrażała się, bez sądu, i pewno na Sybir ją powiozą. Poznałem bliżej skład sądu, bywałem na posiedzeniach i muszę przyznać, że szło wszystko porządkiem zwykłych sądów, i prezes i *prokuror* (tak tu go nazywają) bardzo przyjemni i wykształceni ludzie, tylko obrona składała się z dwóch młodych ludzi, którzy nawet porządnie się wysłowić nie potrafili (pomimo że byli Rossyanami) i tylko jeden zwłaszcza polecał klientów swoich miłosierdziu sądu. Rzecz cała traktowała się w języku rossyjskim; dla chłopów był tłómacz, prezes sam mówił po polsku i prawie wszyscy członkowie sądu, którzy stoją garnizonem po miastach Król. Polskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 22 sierpnia. *Presse* i *Fremdenblat* dowiadują się ze źródła kompetentnego, że wiadomość o rozpoczęciu marszu na Nowibazar nie ma najmniejszej podstawy. Pogłoska opiera się na tem, że trzy w Bośnii stojące pułki otrzymały nakaz, aby były gotowe do marszu celem pełnienia służby kordonowej.

Polit. Corr. donosi z Konstantynopola: Powołanie części greckiej gwardyi pod broń sprawiło niekorzystne wrażenie w Porcie, która widzi w tem dalsze środki presyi ze strony Grecyi. W tym duchu wyraził się Sawfet basza wobec greckiego posła. W skutek przedstawienia Porty w sprawie ciągłych nadużyć popełnianych w wschodniej Rumelii z sztandarem bułgarskim, Aleko basza dał telegraficzne zapewnienie, że w

wschodniej Rumelii nie pokaże się już więcej żaden sztandar bułgarski.

Paryż, 22 sierpnia. Wczorajsze zajście w *Palais royal* nie ma znaczenia. Porządek został rychło przywrócony. Aresztowane indywidua zostały na wolność puszczone.

W Bordeaux nie zginął żaden człowiek w czasie pożaru. Szkoda wynosi 2 miliony.

Król hiszpański stanął dziś na terytoryum francuskiem i udaje się do Arcachon, gdzie zabawić ma 4 dni.

Wiedeń. 23 sierpnia. (*Tel. pr.*) Do *Fremdenblattu* donoszą z Pesztu: Celem wyjazdu Tiszy do Wiednia będą narady z hr. Andrassym o następcę na posadzie ministra spraw zewnętrznych, i z hr. Taaffe o zasady polityki nowego gabinetu. Z narad tych poweźmie Tisza miarę możliwości dalszego pozostania na swym urzędzie. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych objawia się nadzieja, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia kwestya teki spraw zagranicznych załatwioną zostanie w duchu konsekwentnego przeprowadzenia dotychczasowej polityki.

Z Cetynii donoszą, że książę Nikita został uwiadomiony, że Najjaśniejszy Pan przyjmie go w Wiedniu. Książe Nikita motywuje wyjazd swój do Wiednia w ten sposób, że pragnie być pierwszym z panujących, uznanych przez traktat berliński niezawisłymi, który cesarzowi austryackiemu złoży podziękowanie za znakomity udział w dziele oswobodzenia i wyrazi sympatye swego ludu.

Tagblatt donosi, że Jussuf bej, dyrektor wojenny ligi albańskiej, wyjechał do Mitrowicy, aby odbyć konferencyę z Husni baszą.

Wiedeń, 23 sierpnia. Książę czarnogórski Nikita przybędzie do Wiednia w pierwszych dniach września. Pytając, czy będzie przyjęty, ks. Nikita podał za powód swych odwiedzin, że chce podziękować cesarzowi za przychylne poparcie w czasie przekształcenia wschodniego i utrwalić nadal przyjaźne stosunki. Lojalne usposobienie księcia Nikity znalazło na dworze wiedeńskim uprzejme przyjęcie.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Wczoraj odbyła się pierwsza konferencya pełnomocników turecko-greckich w kwestyi granicznej. Narady trwały półtora godziny i obracały się po większej części około kwestyj formalnościowych. Dzień następnej konferencyi jeszcze niewiadomy.

Arcachon, 23 sierpnia. Król hiszpański przybył tu wczoraj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 sierpnia 1879, godzina 2 min 15. Losy kredytowe 168·50. Węg. akcye kredyt. 248·50. Akcye anglo-austr. 123·50, Akcye banku Union 84·—, Akcye kolei Karola Ludwika 234·50, Akcye kolei północnej 219 —, Akcye kolei południowej 88 75, Akcye kolei Alföld 133·—, Akcye kolei Elżbiety 178·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 123·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej ·102, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19 80, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 126·75, Rubel papierowy 1·21$^{3}/_{4}$, Wiedeńskie losy 111·50. Węgierskie losy 98·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 22 sierpnia, godzina 5 minut —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 23 sierpnia. godz. 10 minut 52. Akcye kredytowe 259·70, Anglo-austr. 122·80, Akcye banku Union 83·60, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·27, Rubel papier. 1·21$^{1}/_{4}$. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie ospałe.

Telegramy zbożowe z dnia 22 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 11·50, do —·—, żyto zł. 8 do 9·—, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 32·— do 32·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 60 do —·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11$^{5}/_{8}$; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 197·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.70; Olej rzepakowy 54·40; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·—; Olej rzepakowy 78·50, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łaziński.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 sierpnia 1879

Hotel George'a

Pp. S. Kresłowski z Tiflis. K. Horodyski z Tłusteńka. J. Pieńczykowski z Wybranówki. J. Toch z Wiednia. A. Chomin z Kijowa.

Hotel Warszawski.

Pp. F Bartmański z Tadan. I. Pierzchała z Ujszkowic. W. Jackowski z Brzozdowiec.

Hotel Europejski.

Pp. M. Marg. Gordon z Hołobutowa. W. Rylski z Biaritz. J. Alberth z Wiednia. L. Hoffmann z Pragi.

Hotel Langa.

Pp L. Friedl z Opawy. M. Neuwirt z Rumunii. E. Vogel ze Styryi. J. Salamoński z Berlina. J. Neugebauer z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. Grünwald z Worochty. L. Alexandrowicz z Brodów. M. Czerwiński z Ruszczuk. L. Kotkowski z Odessy. A. Łoziński z Wołynia. F. Stojowski z Potoka. E. Łoziński z Wenecyi. W. Aulich z Łackiego.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. hr. Potworowska do Brodów. Dr. M. Braun do Podwołoczysk. D. K. Maramorosz do Kołomyi. J. Napadiewicz do Czerniowiec. Z. Rudnicki do Krynicy. I. Żurawski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 738.07mm. Psychrometr suchy 15.6°C. Psychrometr wilgotny 14 2°C. Prężność pary 11.2mm. Wilgoć 85% Zachmurzenie 0. Wiatr E2. Ozon 8.

Temperatura powietrza 12.5°R.

Barometr nad poziom morza 762.87mm.

Barometr stoi w mierze.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 20 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	237	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	50	92	40
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	50	92	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	60	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	75	19	50
„ „ Stanisławowa	23	50	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	52
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	53	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	21$^{1}/_{4}$	1	23$^{1}/_{4}$
100 marek niemieckich	57	—	57	70
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 20 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 35	66.50
luty-sierpień	66.40	66.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.15	68.30
kwiecień-październik	68.15	68 30
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115 —	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.50	124.90
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	127.50	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	157.75	158.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.—	144 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101 —	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	78 85	79.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.25	89.25
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 —	86.50
Węgier	86.50	87.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	126 50	126.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.30	264.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	800.—	803.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	572.—	574.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2195.—	2200.—
[illegible]	235 25	235 75
Lwow. Czern. kolei po 300 zł. wa. w sr.	135.50	136.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.—	273 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89 —	89.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102.25	102.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100 25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96 50	97.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.—	98.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	100 50	101.—
„ „ po 5 proct.	94 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.50	78.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	101 —	101 50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 25	83.75
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	75.—	76.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	73 75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.—	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k	33 —	34 —
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.75	117.05
Paryż za 100 fr.	46 10	46 15

Kurs złota.

Dukat cesarski men	5 50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28 —	9.29 —
Rossyjski imperyał	9.55.50	9.56.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	95
„ „ „ w srebrze	67	95
Renta w złocie	78	60
Losy pożyczki z roku 1860	124	50
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
„ „ kredytowego	261	50
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(5654) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen zu Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Die blutige Maiwoche" ddo. London, Sonnabend, 24 Mai 1879 das Vergesen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 305 St. G., ferner der Inhalt der 22 Nummer der Druckschrift „Freiheit" ddo. London Sonnabend 31 Mai 1879 das Verbrechen der Religionsstörung nach § 122 a und das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 302 St. G und 303 St. G., weiters der Inhal der 23 Nummer der Druckschrift „Freiheit" ddo. London 7 Juni 1879 das Vergehen nach § 305 St. G, ferner der Inhalt der 25 Nummer der Druckschrift „Freiheit" ddo. London, 21 Juni 1879 das Vergehen nach §§ 302 und 300 St. G., ferner der Inhalt der 26 Nummer der Druckschrift „Freiheit" London 28 Juni 1879 das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G., ferner der Inhalt der 27 Nummer der Druckschrift „Freiseit" ddo. London, den 5 Juni 1879 das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G., ferner der Inhalt der 28 Nrmmer der Druckschrift „Freiheit" ddo. London, 12 Juli 1879 das Verbrechen der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G., und das Vergehen nach § 310 St G., ferner daß der Inhalt der Druckschrift „Social-Demokrat" London, Sonnabend 19 Juli 1879 das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G begründe; es wird nach §§ 486, 487, 488 und 489 St. P. O. die Beschlagnahme dieser Druckschriften bestätigt, das Verbot der Weiterverbreitung gemäß § 493 St. P. O. und die Vernichtung der Exemplare nach § 37 Pr. G. ausgesprochen.

Wien, am 19 August 1879.

Schwaiger m. p. Pittinger m. p.

(5632 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15371. Celem zabezpieczenia dostawy nafty dla oddziałów urzędowych umieszczonych w główny budynku pocztowym we Lwowie na czas od 1go listopada 1879 do końca października 1880 r. a ewentualnie do końca grudnia 1880 rozpisuje się niniejszem rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Roczna potrzeb nafty wynosi około 10000 kilogramów i należy dla biur (około 4/5 części całej potrzeby) dostarczć najprzedniejszą jak woda przeźroczystą przy ogrzaniu do 40° Reaumira nie zapalną salonową naftę Nr. I o sile 44° Beaumée, zaś dla wschodów, sieni podwórz i t. p. (około 1/5 całej potrzeby) czyszczoną żółtawą przy ogrzaniu do 30° Reaumira nie zapalną i w mrozie nie stygnącą tak zwaną naftę gospodarszą o sile 48° Beaumée.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 50 złr. należy wnieść do 26 września 1879 godziny 12tej w południe w biurze Dyrektora poczt i zauważa się że przedsiębiorca, którego oferta przyjętą zostanie, winien będzie złożyć kaucyę w kwocie 500 zł.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 19 sierpnia 1879.

Kundmachung.

Im Zwecke der Sicherstellung der Beistellung von Nafta für die im Haupt-Post-Gebäude in Lemberg unterbrachten Amtsauttheilungen für die Zeit vom 1 November 1879 bis Ende October 1880 eventuell Ende December 1880 wird hiemit die Offert Verhandlung ausgeschrieben.

Der Jahresbedarf an Nafta beträgt circa 10000 Kilogramm und wird für die Bureaux (circa 4/5 des Gesammtbedarfes) feinste, wasserklare bei 40° Reaumir unentzüntbare 44 (Beaumée) grädige Salon-Nafta Nr. I, für die Stiegen, Korridore, Hofräume und dergleichen (beiläufig 1/5 des Gesammtbedarfes) gereinigte, bei 30° Reaumire nicht entzündbare und bei Winterskälte sttokende 48 (Beumée) grädige gelbliche Wirtschafts-Nafta zu liefern sein.

Die schriftlichen mit dem Vadium von 50 fl. zu belegenden Offerte sind bis 26 September 1879 12 Uhr Mittags im Vorstands-Bureau der k. k. Postdirection zu überreichen und wird bemerkt, daß der Ersteher 500 fl. als Caution zu erlegen haben wird.

K. k. Post-Direction
Lemberg am 19 August 1879.

(1309 4—4) **Obwieszczenie**

L 5179. Zaprowadzone rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1876 (dz. ust. p. Nr. 5 ex. 1877) kolejowe listy przewozowe z wytłoczonym znaczkiem stemplowym, mogą być na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z 11 listopada 1878 l. 32240 jeszcze używane do 30 czerwca 1879 w ruchu lokalnym, położonego w tej połowie monarchii kompleksu kolei, każdego przedsiębiorstwa kolejowego.

Od dnia 1 lipca 1879 zaś mogą tylko te kolejowe listy przewozowe z wytłoczonymi znaczkami stemplowymi być używane, które rozporządzeniem z dnia 8 października 1878 (dz. p. p. N. 128) od dnia 1 stycznia 1879 zaprowadzone zostały, jeżeli strona w ogóle kolejowego listu przewozowego z wytłoczonym znaczkiem stemplowym użyć chce.

Od 1 lipca 1879 począwszy do końca sierpnia 1879 będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania, a nie użyte blankiety listów przewozowych na nowe listy przewozowe.

To podaje się do powszechnej wiadomości na podstawie rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 18 stycznia 1879 dz. p. p. Nr. 14 ex. 1879.

Z c. k. krajowej dyrekcyi Skarbu
Lwów dnia 7. lutego 1879.

Kundmachung.

Die mit der Verordnung des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 29 Dezember 1876 (R G B. Nr. 5 ex. 1877) in Verschleiß gesetzten Eisenbahn-Frachtbriefe mit eingedrucktem Stempelzeichen, können auf Grund der Verordnung des k. k. Handels-Ministeriums vom 11 November 1878 Zl. 32240 noch bis zum 30 Juni 1879 im Local-Verkehre des in der diesseitigen Reichshälfte gelegenen Bahn-Complexes jeder einzelnen Bahnunternehmung verwendet werden.

Vom 1 Juli 1879 an, können dagegen, falls sich überhaupt der Eisenbahn-Frachtbriefe mit eingedrucktem Stempelzeichen bedient werden will, nur mehr die mit der Verordnung vom 8 October 1878 (R G. B. Nr. 128) vom 1 Jänner 1879 an in Verschleiß gesetzten neuen Eisenbahn-Frachtbriefe in Verwendung genommen werden.

Vom 1 Juli 1879 an bis Ende August 1879 werden die außer Gebrauch gesetzten, und bis 30 Juni 1879 unverwendet gebliebenen Frachtbrief-Blanquette der erwähnten Art. bei dem hiezu berufenen Verschleißämtern unentgeltlich gegen neue ausgewechselt.

Nach dem 31 August 1879 findet eine Umwechslung der älteren Blanquette nicht mehr Statt. Dieß wird im Grunde Verordnung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums v. 18 Jänner 1879 R. G. B. Nr. 14 ex. 1879 zur allgemeinen Kenntniß gebracht

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg den 7 Februar 1879.

(5653) **Erkenntniß.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 17 August 1879, Zl. 4068/M I., die mit dem Erlasse vom 8 September 1878, Z. 3102/M I., auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes verfügte Postdebit-Entziehung der in Mailand erscheinenden Zeitung „Corriere della Sera“ aufgehoben.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1879, Z. 5777, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Süddeutsche Post“ Nr. 37 vom Jahre 1879 nach §. 24 des Preßgesetzes verboten.

Der k. k. Gerichtshof I. Instanz in Spalato hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 August 1879, Zl. 2838, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire“ Nr. 91 vom 8 August 1879 wegen des Artikels „Delizie costituzionali“ beginnend mit „Tutto crolla intorno a noi“ und endend mit „i tempi d'una ferrea rettitudine“ nach den §. 300 St. G. verboten.

(5640) **Ogłoszenie.**

L. 6731. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Skwarzawa rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 15 września 1879.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. miej. deleg. sądu powiatowego
Złoczów dnia 10 sierpnia 1879.

(5634) **Ogłoszenie.**

L. 8958. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Jaksmanice na miejscu w Jaksmanicach dnia 9 września 1879 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 18 sierpnia 1879.

(5647) **Ogłoszenie.**

L. 3865. C. k. komisya hipoteczna sądu powiatowego w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Myszkowice dnia 17 września 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 18 sierpnia 1879.

(5645 1—3) **Edykt.**

L. 3174. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza że dnia 25 września 1879 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Janowie Jakóba Kobra celem ściągnięcia sumy 2779 złr. 2 ct. z pn. na rzecz galicyjskiego banku hipotecznego za złożeniem wadyum w kwocie 286 złr. 50 ct. także i niżej ceny szacunkowej 5730 złr. 75 ct. z resztą pod warunkami z 15 listopada 1878 l. 6466 w tym dzienniku 22°, 24° i 26 marca 1879 nr. 68, 69, i 70 obwieszczonemi.

Janów dnia 12 lipca 1879.

(5642 1—3) **Edykt.**

L. 6999. C. k. sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia że w dniu 11 września 1879 o 10tej godzinie rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. k. 197 w Brzeżanach na miasteczku położonej Konrada Korzeniowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskich w kwocie 100 złr. w. a. z pn. a to za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 242 złr. 67 ct. wadyum 24 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Brzeżany dnia 2 sierpnia 1879.

(5639 1—3) **Edykt.**

L. 21904. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia tym edyktem niewiadomego, z miejsca pobytu Stanisława Derycha, że przeciw niemu wniósł L. M. Landesberger podaniem z 13 sierpnia 1879 l. 21094 skargę wekslową o zapłacenie 300 złr. wskutek której uchwałą z dnia dzisiejszego l. 2194 wydano przeciw Stanisławowi Derychowi nakaz zapłacenia tejże sumy L. M. Landesbergerowi, a dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Blateisa.

Zaleca się więc pozwanemu by swe środki obronne kuratorowi doniósł lub innego obrońcę we właściwym czasie sobie obrał i przez tegoż wniósł zarzuty inaczej wynikłe ze zaniedbania skutki samemu sobie musiałby przypisać.

Kraków 14 sierpnia 1879.

(5644 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że celem ściągnienia należytości 200 złr. z pn. Władysławowi Lewickiemu od Judy Herscha Schrotta się należącej przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 279 w Brzeżanach położonej wedle dom VII pag. 317 i 318 n. 9 i 10 h. Judy Herscha Schrotta własnej w trzech terminach 4 września, 9 października, 13 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w sądzie tym się odbędzie.

Cena wywołania 3034 złr. 53. ct.
Wadyum 303 złr. 45 ct.

W razie niesprzedania realności tej na powyższych trzech terminach wyżej lub za ceną szacunkową wyznaczono termin do ułożenia ułatwiających nabycia warunków na 20 listopada 1879 godzinie 9 rano. Stan hipoteki, akt ocenienia i bliższe warunki kupna można w sądzie przejrzeć.

O tem się Władysława Lewickiego, Judę Herscha Schrotta w Brzeżanach, c. k. uprzyw. galicyjski bank hipoteczny we Lwowie, towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie, do rąk kuratora masy krydalnej, c. k. urząd podatkowy brzeżański, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Madejskiego w Brzeżanach zawiadamia.

Brzeżany 20 czerwca 1879.

(5643 1—3) **Edykt.**

L. 4839. Ck. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że w celu wydobycia sumy 175 złr. a. w. Salamonowi Rubin od Gittli Neuschuler się należącej odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach pod lk. 173 m. położonej, a wedle Dom. IV pars. I pag. 347 et Dom IV pars II pag. 233 n. 6 haer. dłużniczki własnej w dwoch terminach a mianowicie w dniach 11 września i 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem z uwagą że na terminach tych realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być może.

Gdyby zaś takowa na tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 9 rano pod rygorem §. 148 spr. sąd.

Cena szacunkowa jest 3293 złr. a. w.
Wadyum wynosi 173 złr.

Wyciąg tabularny i akt ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po pierwszym maja 1879 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem p. adw. Dra. Finkelsteina z zastępstwem p. adw. Dra. Gottlieba.

Brzażany dnia 28 lipca 1879.

(5641 1—3) **Edykt.**

L. 1366. C. k. Sąd powiatowy w Boryni czyni wiadomo, że dnia 16 maja 1845 Regina Komarnicka bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Komarnikach zmarła.

Do spadku potejże zmarłej powołani są z ustawy jej synowie Ignacy i Samuel Komarnicki.

Ponieważ pobyt Ignacego Komarnickiego sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa się go by w przeciągu jednego roku od dn. ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadku tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Samuelem Komarnickim przeprowadzaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Borynia 17 kwietnia 1879.

(5648) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 31925 Wydział krajowy rozpisuje licytacyę na dostawę drzewa opałowego dla biór Wydziału krajowego na zimę roku 1879/80 pod następującymi warunkami:

1) Przyjmujący dostawę drzewa będzie obowiązanym dostawić według potrzeby 550 (pięćset pięćdziesiąt) do 650 (sześćset pięćdziesiąt) metrów sześciennych drzewa bukowego łupanego, pięćset pięćdziesiąt metrów zostanie przyjętych bezwzględnie, zaś dalsze sto metrów w miarę potrzeby. Dostawca nie może zatem rościć sobie żadnej pretensyi, jeżli potrzeba drzewa opałowego nie będzie przenosić ilości pięciuset pięćdziesiąt metrów sześciennych.

2) Przyjmujący dostawę będzie obowiązanym dostawić Dwieście (200) metrów sześcienny h drzewa najdalej do dnia 15 października 1879 zaś resztę w ilości do stu (100) metrów, każdego następnego miesiąca, na zamówienie Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego. Cała ilość drzewa potrzebnego Wydziałowi krajowemu, ma być odstawioną najdalej do końca marca 1880 r.

3) Licytacya odpędzie się ustnie dnia 12 września 1879 w biórze Dyrektora kancelaryi w Wydziale krajowym i rozpocznie się o 11 godzinie przed południem. Do 11 godziny przed południem dnia tegoż przyjmywać będzie Dyrektor kancelaryi także oferty pisemne. W ofercie pisemnej licytujący ma wyrazić cenę jaką żąda za jeden metr sześcienny rzeczonego drzewa tak cyframi, jakoteż i literami, Po uderzeniu 11 godziny przed południem dnia powyżej oznaczonego, rozpocznie się licytacya ustna, a po jej rozpoczęciu żadna pisemna oferta nie zostanie już przyjętą.

4) Każdy licytujący ma złożyć do rąk Dyrektora kancelaryi wadyum w kwocie 150 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych po kursie wiedeńskim. Wadyum zostanie licytującym zwrócone zaraz po licytacyi, prócz wadyum najmniej żądającego, które zostanie zatrzymane i będzie służyć jako kaucya, skoro Wydział krajowy licytacyę zatwierdzi.

5) Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi Dyrektora Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 19 sierpnia 1879.

(5637 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 11976 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 września i 17 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej własność Judy i Elki Markusów stanowiącej celem zaspojenia sumy 900 zł. w. a. z pn. na rzecz Dr. Melchiora Axelrad pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8714 zł. 41 ct.

2) Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

3) Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol 4go sierpnia 1879.

(5646 1—3) **Edykt.**

L. 2854. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 102 złr. 6 ct. i resztującego kapitału w kwocie 1078 złr. 25 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. banku hipotecznego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 września 1879, 20 października 1879 i dnia 17 listopada 1879 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności tabularnej Isaka Kaczki pod nr. k. 423 w Mikulińcach.

Cena wywołania wynosi 4000 złr. wadyum 400 złr. w. a.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania i przedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 24 listopada 1879 godzinę 9 z rana.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Mikulińce dnia 29 czerwca 1879.

(5636 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 757. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż na zaspokojenie pretensyi Józefa Zubka w kwocie 36 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym sprzedaż przez publiczną licytacyę realności nr. k. 4 w Bugaju Wincentego Twardosza własnej w trzech terminach 1 września 1879, 1 października 1879 i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano i to w dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny w trzecim zaś nawet niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 568 złr. a wadyum 56 złr. w. a. protokoły zajęcia i oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano Wiktora Jaworskiego c. k. notaryusza w Kalwaryi.

C. k. sąd powiatowy
Kalwarya dnia 28 maja 1879.

(5624 1—3) **Zawezwanie.**

L. 10743. Ponieważ c. k. straż skarbowa przytrzymała w dniu 6 maja 1879 na dworcu kolejnym w Krasnem towary łokciowe w poszlaku przekroczenia przeciw dochodom skarbowym nadane przez niejakiego Blumenfelda w Krasnem do

Simona Ginsberga w Podwołoczyskach, lit. S. 100, wagi 56 kilogr.

Dawida Kramrasz w Grzymałowie, lit. K. 8, wagi 12 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 19, wagi 22 1/2 kilogr.

Arona Rubinzahla w Glinianach, lit. A. R. 87/88, wagi 78 kilogr., dalej towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Rohta do

Dawida Borschuka w Kozłowie, lit. B. 9, wagi 79 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. S. 7, 8, wagi 32 kilogr.

Israela Bronigrabera w Rudyg, lit. B. 10/11, wagi 90 kilorg., następnie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Goldmana do

Markusa Wałtuch i Mojżesza Hecht w Borkach wielkich, lit. M. W. 3, wagi 39 1/2 kilogr.

Schmeryla Kynzera w Rozdole, lit. A. 8, wagi 37 1/2 kilogr., wreszcie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Halperna do

Ryfki Neimann w Starem mieście, lit. R. 10/11, wagi 104 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 1, wagi 62 1/2 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 17/18, wagi 90 1/2 kilogr.

Estery Babet we Lwowie, lit. A. B. 20, wagi 22 1/2 kilogr.

Nachmana Mehrera we Lwowie, lit. N. 16/17, wagi 101 kilogr.

Jakóba Morgensterna w Mikulińcach, lit. M. 5, wagi 37 kilogr.

Markusa Pohoryło w Mikulińcach, lit. M. P. 24, wagi 71 1/2 kilogr.

Markusa Schipfer w Tarnopolu, lit. M. 21, wagi 59 1/2 kilogr.

Józefa Kommer we Lwowie, lit. B. K. 1/2, wagi 70 kilogr.

Józefa Kommer we Lwowie, lit. K. 90, wagi 15 kilogr.

Przeto wzywa się każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do tych towarów, aby w przeciągu 90 dni począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w c. k. powiatowej dyrekcyi sbarbu w Brodach w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi towarami podług prawa.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Brody dnia 15 sierpnia 1879.

(5617 1—3) **Edykt.**

L. 2983. C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia pretensyi Wawrzyńca Fili przeciw Salamonowi Krautowi w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 26 września, 16 października i 17 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 32 w Woli Raniżowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania według sądowego ocenienia stanowi się kwotę 535 złr. w. a. a wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Sokołów 13 sierpnia 1879.

(5609 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2639. W dniach 23 września, 21 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 43 w Kupnowicach położonej Andrucha Bereskiego własnej na rzecz Leona Selzer celem zaspokojenia 180 złr. 50 ct. z tem że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 835 złr. zaś wadyum 83 złr. 50. ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 30 czerwca 1879.

(5610 1—3) **Edykt.**

L. 7771. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod lk. 268 w Przemyślu położonej Karola Engel własnej celem ściągnienia sumy 2500 złr. w. a. na rzecz firmy Swoboda i Jodl na dzień 3 października i na dzień 3 listopada 1879 zawsze o 10 godzinie przed południem na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cena wywołania wynosi 5415 złr. 80 ct. w. a.

2. Wadyum 550 złr.

3. W razie gdyby realność ta w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła wyznacza się termin do stawiania ułatwiających warunków na dzień 6 listopada 1879 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O tem uwiadamia się z miejsca pobytu nieświadomego wierzyciela hipotecznego Fryderyka Augusta Engla, tudzież wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo hipoteki po 24 lutego 1879 na tej realności uzyskali, lubteż którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub też dalsze uchwały doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adwokata Dra. Łużeckiego.

Przemyśl 23 lipca 1879.

(5622 1—3) **Edikt.**

Zl. 36106 Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß in Folge der Zuschrift des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes Sect I von 15 Mai 1879 Zl. 15291 zur Hereiubringung der Forderung von 390 fl. sammt 18% Zinsen vom 1 März 1877 und den Exekutionkosten vom 4 fl. 20 kr. 4 fl. 12 kr. 3 fl. 67 kr. den Schätzungskosten 28 fl. und der Lizitationskosten von 10 fl. 61 kr. ö. W. zu Gunsten des Leib Rosenthal die öffentliche Feilbiethung der der Schuldnerinn Sara Sprecher 1 voto Jolles 2 Esterreicher ut. Dom. 148 pag. 189 n. 14 haer. gehörigen sub. Nr. 690 1/4 in Lemberg gelegenen Realität in zwei Tagfahrten das ist am 23 Oktober und am 27 November 1879 immer um 11 Uhr Vormittags beim hiesigen Gerichte im Saale der mündlichen Verchandlungen vorgenommen werden wird.

Auf den obigen Tagfahrten wird diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe veräußert.

Als Ausrufspreis wird ger Schätzungswerth von 3110 fl. 70 kr. ö. W. festgestellt, und jeder Kauflustige ist gehalten, vor dem Beginne ddr Lizitation ein Vadium in der Höche von 311 fl. 70 kr. ö. W. in Baarschaft oder Pupilarpapieren zuerlegen.

Sollte aber diese Realität bei den obigen Tagfahrten nicht um den oder über den Schätzungswerthe veäußert werden können, so wird zur feststellung der leichteren Bedingiße der Kermin auf den 2 Dezember 1879 4 Uhr Nachmittags in Bureau 8 anberaumt.

Andere Feilbiethungs-Bedingusse und der Tabularextrakt der Realität Nr. 690 1/4 liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht. Uiber diese Feilbiethung werden die Parteien und die Hypotekengläubiger zu eigenen Händen, diese aber die nach Ausstellung des Tabularauszuges das ist nach dem 25 März 1879 in die Stadttafel eingelaufen sind und an der obbenannten Realität Pfandrechte erworben haben, oder diejenigen Gläubiger, welchen dieser Bescheid oder die späteren in dieser Angelegenheit zu ergehenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, zu Händeu des bestellten Curators Advokaten Dr. Berliner mit Substituirung des Advokaten Dr. Jekeles verständigt.

Lemberg am 2ten August 1879.

(5611 1—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mechli, Małki i Blumy Laulichtów w sumie 1100 złr. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 3/135 w Tarnowie na Grabówce wedle Dom. 19 pag. 102 n. 31 haer. do dłużnika Karola Schottka należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 10 810 zł. 45 ct. wa. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1081 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dz. 28 październ. 1879 o godzinie 4 popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 28 listopada 1878 do hipoteki realności pomienionej weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Tokarza z substytucyą adwokata Dra. Ringelheima ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 26 czerwca 1879.

(5579 1—3) **Edikt.** Zl. 11102.

Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderungen per 1125 fl., 1125 fl. 1125 fl. 29489 fl. 30 kr. die executive Feilbietung der laut Dom. 22 pag. 297 und 299 dem Schuldner Georg Missir, Hipolit Aywas und Catharina Missir verehel Aywas eigentümlichen Gutshälfte der landtäflichen Gutes Mitkeu in zwei Terminen und zwar am 9 Oktober 1879 und am 20 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte mit dem Beisaze bewilliget, daß die zu lizitirende Gutshälfte an den obigen 2 Terminen nur über oder um den Ausrufspreis per 60,000 fl. veräußert werden wird und Falls diese Gutshälfte nicht um den Ausrufspreis verkauft werden sollte, zur Feststellung der erleichternden Bedingniße der Termin auf den 20 November 1879 Nachmittags 4 Uhr anberaumt wird.

I. Als Ausrufspreis wird der bei Ertheilung des Hypothekär Darlehens ermittelte Werth dieser Gutshälfte mit 60,000 ö. W. angenommen.

II. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustiege 10% des Ausrufspreise von 60,000 fl. d. i. 6000 fl. ö. W. entweder im Baaren, in gal. Spaarkassabücher in Grundentlastungs- Obligazionen oder anderen Staatspapieren in Pfandbriefen des gal. Kredit Institutes, der priv. gal. Aktienhypothekenbank oder der priv. öst. ungarischen (National) Bank als Vadium zu Händen der Licitations Commission zu erlegen.

Die Obligationen, Pfand- und Hypotekenbriefe werden nach dem Kourse, welcher in den lezten vor dem Feilbietungstage erschienenen Numer der Czernowitzer Amtszeitung wird notirt werden, berechnet.

Die Feilbietungsbedingnisse, der Tabularextrakt können in der hg. Registratur und am Licitationstage beim Hr. Licitations Commissär eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche Interesanten und jene Gläubiger, denen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestelt werden sollte, so wie schließlich jene Gläubiger, welche erst nach dem 17 April 1879 in die Gewehr der feilzubietenden Realitetenhälfte gelangen sollten, durch den für dieselben bestellten Kurator Ad. Dr. Brillant mit Substituirung des Herrn Ad. Dr. Goldenberg verständigt.

Czernowitz am 8 Juli 1879.

(5627 2—3) **Odezwa.** L. 15027.

Z powodu rezygnacyi c. k. egspedyenta pocztowego w Wolicy, Władysława Rachalskiego na nadaną mu dekretem z dnia 14 lipca r. b. do l. 13148 posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wilkowie nowym odwołuje się niniejszem rozpisany z dniem 27 lipca r. b. do l. 14026 konkurs na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wolicy obok **Stryja.**

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5628) **Ogłoszenie.**

L. 38469. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych, przy firmie: towarzystwo handlu skór we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" dnia 8 sierpnia 1879 uwidoczniono, że na ogólnem zgromadzeniu członków towarzystwa dnia 25 czerwca 1879 wybrani zostail: Adolf Aleksandrowicz dyrektorem, Franciszek Południewski zastępcą dyrektora, Jan Kaszczuk kasyerem, Wiktor Żabka zastępcą kasyera, Karol Smutny kontrolorem, Marcin Dworzak zastępcą kontrolora.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5606) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 5376. Nummer des politischen Journals „Neue freie Presse", Abendblatt vom 14 August 1879, das Verbrechen der Störung der öffentlichen nach §. 65 a. St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16 August 1879.
Weittenhiller m. p.
Pittinger m. p.

Der Schwurgerichtshof des k. k. Landesgerichtes Wien hat mit Urtheil vom 14ten Juli 1879, Zl. 22224, mittelst welchem Ferdinaud Leißmer als verantwortlicher Redacteur des „Socialist" der Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung im Sinne § 305 St. G., und der Aufwiegelung im Sinne §. 300 S. G. begangen durch den Inhalt der in der Nummer 35 des „Socialist" ddo. Wien 1 Mai 1879 erschienenen Art. „Unsere Pflichten als Parteigenossen- und „Socialpolitische Rundschau. St. Wien" schuldig erkannt wurde, in gemäßheit des §. 36 Preßgesetz das Verbot der Weiterverbreitung der vorbezeichneten Aufsäße ausgesprochen.

Wien, am 16 August 1879.
Weittenhiller m. p.
Fellner m. p.

(5605) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1879 Z. 11539, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagespost" Nr. 203 vom 31ten Juli 1879 wegen des Artikels „Der Bigamieproceß" nach §§. 65 b., 303 und 305 St. G. verboten.

Das kais. königl. Kreisgericht in Kutemberg hat auf Antrag der kais. kön. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 9 August 1879, Z. 5684 Stf. die Weiterverbreizung der Zeitschrift „Koruna Ceska" Nr. 63 vom 6 August 1879 wegen des Artikels „Ztracena tisicovka poste Becvarecke" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6 7 und 8 August 1879, Zl. 18196, 18197, 18231, 18232 und 18233, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Pravo" Nr. 10ten vom 1 Auguü 1879 wegen der Art. „To neni prst boži — a pak se pocta bohu libi", „Také posel z nebes" dann „Bibla ve svetle pravdy" nach §. 303 St. G;

„Humoristické listy" Nr. 31 vom 2ten August 1879 wegen des Art. „Když pada žezlo z ruky" nach § 65 a. St. G.;

„XX. Vek." Nr. 6 vom 2 August 1879 wegen des Leitartikels „Uhlokopove" nach §. 302 St. G.;

„Prager Tagblatt" Nr. 214 vom 4ten August 1879 wegen des Art. „Giuseppe Garibaldi" bis . . „für das Leben" und

„Epoche" Nr. 313 vom 4 August 1879 wegen des Art. „An seine lieben Triestiner und Istrianer Verbannten" nach §. 65 a. S, Gesetzes.

(5583) **Obwieszczenie.**

L 4991. C. k. Sąd obwodowy wiadomo czyni, że w sprawie upadłości Gittli Schwarzsteinowej z powodu niedopełnienia §. 111 ust. konk. ustanawia się dla wierzyciela Arona Wohlfelda kuratora w osobie adw. Dr. Reinesa z zastępcą w osobie adwokata Dra. Bindera.

Rzeszów 31 lipca 1879.

(5649 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32.523. C. k. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1879/80 udać się do zagranicznych zakładów naukowych lub technicznych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłacone będzie w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest syn fundatora J. O. Książę Adam Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendynsta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 15 września r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1878/9 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 20 sierpnia 1879.

(5596 3—3) **Edykt.**

L. 1068. W dniach 10 września, 8 października i 12 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano zostanie przymusowo sprzedaną połowa realności lk. 33 w Tarnobrzegu położona Wojciecha Jajkiewicza własna, wedle Dom i Tom I pag. 63 n. 7 haer.

Cena szacunkowa wynosi 625 złr. austryackiej waluty.

Wadyum 62 złr. 50 ct. w. a.

Tarnobrzeg 1 maja 1879.

(5593 3—3) **Edykt.**

L. 8080. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 260 złr. 20 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 17 w Sawczynie położonej, Samuela Passa własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 10 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę wywołania 1600 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 160 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5597 3—3) **Edykt.**

L. 5534. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnych, z miejsca pobytu niewiadomych Franciszkę Kolas i Jana Kiselewskiego, aby w przeciągu roku do sądu się zgłosili i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po ks. Ludwinie Kisielewskim z Łubienka złożyli, gdyż inaczej pertraktacya spadku, z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem, w osobie Wincentego Falkowskiego ze Żmigroda dla nich ustanowionym przeprowadzona zostanie.

Żmigród 28 czerwca 1879.

(5590 3—3) **Edykt.**

L. 469. Ck. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Leiby Engelberg w kwocie 43 złr. 50 ct. odbędzie się licytacya realności pod l. 146 w Sieniawie małżonków Szymona i Maryi Walonów własnej na dzień 25 września, 23 października i 27 listopada 1879 o 10 godzinie rano

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 kwietnia 1879.

(5599 3—3) **Edykt.**

L. 33156. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Nachmana Bernsteina, Mojżesza Bernsteina i Simchego Saula Bernsteina celem doręczenia im tj. uchwały tabularnej z dnia 5 kwietnia 1879 l. 62838/78 intymującej uchwałą ck. wyższego sądu krajowego z dnia 5 listopada 1878 l. 25385 którą na prośbę galic. banku kredytowego wydzielenie części realności pod l. 133 i 134 2/4 tudzież 135 2/4 we Lwowie z ciała tabularnego tychże realności i utworzenie z takowych nowego ciała tabularnego pod l. 133 i 134 2/4 lit. a i pod l. 133 i 134 2/4 lit. b. dozwolono kuratorem adw. Dra. Mauscha a tegoż zastępcę adwokata Dra. Lukę i wzywa tychże Nachmana Bernsteina, Mojżesza Bernsteina i Simchego Saula Bernsteina, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi, wcześnie potrzebną informacyę udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż tutejszemu sądowi wymienili, gdyż inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

Lwów dniu 9 sierpnia 1879.

(5601 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 32522. Celem oddania w przedsiębiorstwo robót lakierniczych przy budowie gmachu sejmowego we Lwowie odbędzie się dnia 3 września 1879 na podstawie pisemnych ofert publiczna licytacya, na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wnoszenia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego ustanawia się godzina 12 w południe dnia 3 września 1879 poczem nastąpi bezzwłocznie otwarcie ofert.

Wykaz robót lakierniczych w przedsiębiorstwo oddać się mających jest następujący:

a) 360. 41☐ m. zapuszczenia heblowanego i proflowanego drzewa dębowego dwukrotnie gorącym olejem lnianym z jednorazowem pokostowaniem lnianem;

b) 1449. 81 m. ☐ lakierowania drzewa heblowanego i profilowanego dwukrotnie olejną farbą pokostową, na kolor drzewa wraz z pogruntowaniem olejnem.

c) 6607.16 m. ☐ lakierowania drzewa heblowanego i profilowanego dwukrotnie farbą olejną z pogruntowaniem olejnem, z fladrowaniem farbą octową i pokostowaniem olejnem.

Wykonanie robót wymienionych będzie oddane tylko fachowym rzemieślnikom, a to według cen jednostkowych, przyczem Wydział krajowy zupełnie wolny wybór sobie zastrzega, nie wiążąc się bynajmniej ofiarowanemi cenami.

Wydział krajowy zastrzega sobie również prawo odrzucenia wszystkich ofert, jeżeliby uznał je za nieodpowiednie.

Wadyum ofertowe wynosić będzie 2% (dwa procenty) wartości całej roboty i winno być złożone w kasie krajowej Wydziału krajowego w gotówce lub w papierach wartościowych, przydatnych do lokowania kapitałów pupilarnych a obliczonych podług kursu podanego w „Gazecie Lwowskiej“ w dn. poprzedzającym wniesienie oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa krajowa pokwitowanie i potwierdzi odbiór na kopercie oferty.

Warunki ogólne i szczegółowe tyczące się tego przedsiębiorstwa jako też wzory do deklaracyj ofertowych otrzymać można w kancelaryi Dyrekcyi budowy gmachu sejmowego we Lwowie przy ulicy Kościuszki l. 5 w godzinach przedpołudniowych.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

(5580 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2666. W dniach 23 września, 21 października, 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 9 w Kupnowicach położonej Seńka Wojtowicza własnej na rzecz Małki Reich celem zaspokojenia 50 złr. z pn. z tem że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 340 złr. zaś wadyum 34 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 30 czerwca 1879.

(5586 3—3) **Edykt.**

L. 6371. Brzeżański c. k. sąd powiatowy zawiadamia że celem wydobycia kwot 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1405 złr. z pn. c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu lwowskiemu bankowi hipotecznemu od nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Gartena się należących odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 93 w Brzeżanach położonej wedle dom I pag. 389 n. 21 haer masy spadkowej Mojżesza Gartena własnej w jednym terminie t. j. dnia 4 września 1879 o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 7500 złr. w. a.

Wadyum wynosi 375 złr. w.

Realność ta na terminie powyższym sprzedaną być może także i niżej ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie.

O czem się zawiadamia obydwie strony jako też wierzycieli hipotecznych, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. prokuratoryę skarbu, Władysława Lewickiego, Golda Eigen, wreszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 27 sierpnia 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności tej hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza albo też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła na ręce niniejszem ustanowionego kuratora w osobie adw. p. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. p. dr Ludwika Bobownika.

Brzeżany dnia 30 czerwca 1879.

(5587 3—3) **Edykt.**

L. 3472. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż w dniu 30 września i w dniu 27 października 1879 każdorazowo o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 46 w Żręczycach położonego Jana Boruty własnego a to celem zapłacenia przez Mojżesza Gellera wywalczonej kwoty 130 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 380 złr. wadyum 38 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce 17 lipca 1879.

(5589 3—3) **Edykt.**

L. 1988. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 59 złr. przez Samuela Rotsteina przeciw Janowi Łozińskiemu wywalczonej, odbędzie się dnia 30 sierpnia, 24 września, 21 października 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 381 w Skałacie położonej Jana Łozińskiego własnej w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 150 złr.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Skałat dnia 1 sierpnia 1879.

(5582 3—3) **Edykt.**

L. 7284. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiadomo czyni że w sprawie Feibischa Kleinmana przeciw Jankowi i Annie Rychlak pto 40 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 22 września 1879, 20 października 1879 i 24 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 314 w Kołomyi położonej dłużników Janka i Anny Rychlanków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej. Ceną wywołania jest cena szacunkowa 210 złr. Wadyum wynosi 21 złr. O czem wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna równocześnie wydana z jakiego kolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby jakie prawa do sprzedać się mającej realności mieli przez kuratora dla nich w osobie adwokata dr. Zakrzewskiego ze substytucyą adwokata dr Freudenberga ustanowionego i przez edykta zawiadamiamy.

Kołomyja dnia 31 lipca 1879.

(5594 3—3) **Edykt.**

L. 8918. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 197 złr. 9 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 i 18 w Madziarkach położonej dłużników Jana i Handzi Tomkiewiczów własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 10 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 27 czerwca 1879.

(5585 3—3) **Edykt.**

L. 15865. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn. od masy leżącej śp. Franciszka Serczyka należącej się, odbędzie się w dniach 20 września 5 października 2 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 86 w Toniach w powiecie Krakowskim położonej, masy śp. Franciszka Serczyka własnej, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1519 zł. 15 ct. a wadyum 152 zł.

Protokół egzekucyjnego oszacowania i reszta warunków licytacyjnych może być przejrzane w tut. registraturze.

Kraków 24 lipca 1879.

(5618 2—3) **Edykt.**

L. 6919. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 2 rat pożyczkowych po 51 złr. 3 ct i reszty kapitału 814 złr. 54 z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Herszowi Leibie Schacht wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 września, 20 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 126 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3180 złr.

Zakład wynosi 318 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 listopada 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności. po 27 marca 1879 uzyskali ustanawia się p Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 27 lipca 1879.

(5592 2—3) **Edikt.** Zl. 4090.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Rettig pr. 148 fl. ö. W. s. N. G. am 18 September, 20 Oktober und 27 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Kość Stecura gehörigen in Sroki sub. Nr. 16 und 28 im Bezirke der Lemberger Bezirks-Hauptmannschaft gelegenen, einen Tabularkörper bildenden Realitätshälften vorgenommen werden.

Als Ausrufspreis gilt für die sub. Nr. 16 gelegene Realitätshälfte der Schätzungswerth von 965 fl., für die sub. Nr. 28 gelegene Realitätshälfte dagegen der Schätzungswerth von 570 fl., das Vadium beträgt 10% der Schätzungswerthe.

Bei den 2. ersten Terminen werden diese Realitätshälften nur um oder über die Schätzungswerthe, beim dritten auch unter denselben, jedoch nur um einen, den auf denselben haftenden Schulden gleichkommenden Betrag feilgeboten werden; falls Niemand solchen anbothe, wird zur Erleichterung der Lizitationsbedingungen der Termin auf den 27 November 1879 um 3 Uhr Nachmittags festgesetzt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, die Tabularextrakte und das Schätzungsprotokoll liegen in der hiergerichtlichen Registratur auf.

Szczerzec 30 Juli 1879.

(5613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3194 C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Anny Hatały przeciw Piotrowi Hatała pto. 29 zł. 50 ct. i 86 zł. 60 ct. w. a. zp. n. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78/95 w Hołodowce ad Podzwierzyniec położonej w trzech terminach: dnia 23 września dnia 17 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 drzed południem.

Cena szacunkowa wynosi 395 zł. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Komarno 21 maja 1879.

(5608 2—3) **Edykt.**

L. 3722 C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 2go września jako na pierwszym na dniu 2go października jako na drugim a na dniu 4go listopada 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 w Złotkowicach położonej Wasyla i Maryanny Szpytkom własnej na zaspokojenie pretensyi Zeibie Ballenzweig z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 165 zł. w. a. Zakład 16 zł. 50 ct. Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 20go czerwca 1879.

(5616 2—3) **Edikt.**

Zl. 6464. Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Falschberg per 620 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchsausweis Nr. 15 dem Exekuten Peter Cewe eigenthümlich gehörigen in Bekersdorf sub. Nr. 8 gelegenen Realität am 11ten September, 13 Oktober und 13 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird

Als Ausrufspreis dient der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth per. 1370 fl. ö. w. das Vadium beträgt 137 fl. und es wird die gedachte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, dagegen am dritten auch unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, der Tabularauszug und die übrigen Lizitationsbedingungen, können bei der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator ad actum für alle diejenigen, welche spätere Eintragungen erlangen sollten, oder denen die Feilbiethungsverordnung, sowie alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einem Grunde rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnten, wird Hr. Johann Door in Bekersdorf ernannt und demselben die Feilbiethungsverordnung für die gedachten unbekannten Interessenten zugestellt.

Podhajce am 26 Juli 1879.

(5612 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2238. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, ze celem zaspokojenia kwoty 23 złr. 65 ct. zpn. wywalczonej przez Josla Rosenzweiga drzciw Marynie i Fedkowi Sztogryn odbędzie się 30 sierpnia, 20 września i 2 października 1879 zawsze o 10 godzinie przedpołudniem w zabudowaniu sądowem, publiczna sprzedaż realności pod l. 90 w Zwiniaczu dłużników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z chaty i placu budowlanego, na 200 złr. ocenionej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Budzanów dnia 9 lipca 1879.

(5620 2—3) **Edykt.**

L. 2155. C k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszym, że w sprawie egzekucyjnej Żółkiewskiej kasy sierocińskiej przeciw Annie Brusch i spadkobiercom ś. p. Oswalda Brusch pto 240 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 14 5/5 w Żółkwi w jednym terminie na dniu 9 września 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa wynosi 422 złr. w. a. Wadyum 10 proc.

Realność ta na terminie powyższym także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Żółkiew dnia 11 czerwca 1879.

(5635) **Ogłoszenie.** L. 10056.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania a to dla nietabularnych posiadaczy gminy katastralnej Krówniki we formie wykazów hipotecznych sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miej. del. Sądu powiatowego w Przemyślu złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszzch dochodzeń termin na dzień 6go września 1879 na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl 19 sierpnia 1879.

(5621) **Edikt.**

Zl. 13047. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wid dem, dem Wohnorte nach unbekannten Juda Gutmann hiemit bekaunt gegeben daß Ester Dawid, Mozes Samuel Wegner, Israel Wegner und Arie Wegner eine Klage de praes. 23 Mai 1879 Zl. 9215 wegen Zahlung von 150 fl. eingereicht haben, worüber der Termin zur Verhandlung auf den 3 September 1879 festgesetzt worden ist.

Belangter wird demnach aufgeforderr dem bestellten Curator Adw. Dr. Wohllehrnet seine Behelfe mitzutheilen, oder einen andern Sachwalter dem Gerichte namhaftzumachen.

Drohobycz 14 August 1879.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

(5437 2—4)

Galicyjski
Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 czerwca 1879 r. zastawy w dniach 9, 10 i 11 września b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1879.

Największy wybór **PŁÓCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONÓW,** angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW,** białej i kolorowej **Bielizny,** saskich **POŃCZOCH i SKARPETEK,** najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju, **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.**

Obstalunki na bieliznę i **zamówienia na prowincyę** uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ we Lwowie,

naprzeciw kościoła Katedry Nr. 9. (3851 12—12)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4418 16—25)

Folwark, przestrzeni około 70 morgów,

w przyjemnej okolicy, o godzinę drogi od stacyi Łańcut oddalony, z bardzo ładnie urządzonym murowanym domem mieszkalnym, wśród ładnego ogrodu położonym z porządnemi zabudowaniami gospodarskiemi, jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli listownie lub ustnie właścicielka na miejscu. **Strachocka, p. Żołynia w Strachocinku (Rakszawa).** (5629 1—3)

Poszukuje się Inżyniera mierniczego celem podziału i pomiaru pól. Uprasza zgłosić się z podaniem żądań.

Zdzisław Obertyński

w Cielążu p. Sokal. (5602 2—3)

Do wydzierżawienia

Browar przy gościńcu cesarskim w odległości kilometra od Stryja, z całem urządzeniem, dotąd w ruchu będący, z lodownią (Eis- und Lager-Keller) od 1go października 1879.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Zarząd ekonomiczny w Uhersku.* Poczta i stacya kolei Albrechta. (5487 2—3)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. (5029 7—20)

W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora



Theodosa CEBULKA

na porost



brody

najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw.

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody. Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą upprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**

W Linzu dnia 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. **Zyg. Ruckera** „pod srebrnym orłem". (2612 3—4)

W Instytucie naukowym we Lwowie

ulica Piekarska Nr. 21szy, rozpoczyna się **kurs przygotowawczy na jednorocznych ochotników** *z dniem 1go października r. b.*

Do tego kursu przypuszczeni będą tylko tacy kandydaci na jednorocznych ochotników, którzy zdadzą egzamin wstępny. — Egzamina wstępne odbywać się będą od 26go do 30go września r. b.

Chcący przystąpić do egzaminu wstępnego, a niedostatecznie przygotowani, mogą się od dnia 1 do ostatniego września r. b. **przygotowywać w samymże Zakładzie.** Zwraca się uwagę na tę okoliczność, szczególnie **gimnazyalistów,** którzy muszą zdawać egzamin z wykreślnej geometryi, co do którego przedmiotu komisya egzaminacyjna obecnie już żadnych względów mieć nie będzie.

Instytut utrzymuje także pensyonat. Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej popołudniu.

F. Koestlich

dyrektor Zakładu. (5603 2—15)

Przesyłka kawy.

po hamburgskich cenach giełdowych w workach o $4^3/_4$ kilo netto **franco** (wolne od opłaty) za pobraniem należytości:

Santos	1 kilo . .	— zł. 93 ct.
Campinos	„	— zł. 98 ct.
Maracaibo	„ . .	1 zł 6 ct.
Zielona Jawa	„ .	1 zł. 20 ct.
Ceylon	„ .	1 zł. 26 ct.
Żółta Jawa	„ .	1 zł. 46 ct.
Mokka	„ . .	1 zł. 68 ct.

Austr. węg. cło wynosi 24 ct od kila.

Także gatunki tanie są w dobrym smaku i silne. Według życzenia zamawiających zapakowuję także 2 rozmaite gatunki w jednym pakiecie o 5 kilo. Gatunki niekonweniujące przyjmuje na ad za pobraniem.

Ottensen koło Hamburga. **A. L. MOHR.**

2267. (5 51)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

	Cena za ½ kilo
Nr. 1. **Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2. **. stojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3. **Mandzyn,** czarna aromatyczna	zł. 3
Nr. 4. **Souchong,** mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5. **Congo,** czarna familijna .	zł. 1·80
Nr. 6. **Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7 „ z najlepszych herbat .	zł. 1·40

Kawa po starych cenach, (2114 21—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Das neue Schuljahr im Institut der Frl. **PICK** Slowackigasse Nr. 6 (gegenüber dem Jesuitengarten), 1 Stock, **beginnt am 1 September.** Ausser dem Klassenunterrichte werden noch besondere Curse für junge Damen in Sprachen, Geschichte, Literatur und naturwissenschaftlichen Gegenständen stattfinden. (5182 4—4)

OLEJ naftowy

konserwujący drzewo od psucia: **rafinowany,** który koloru drzewa nie zmienia i **zwykły** nadający drzewu kolor brunatny, sprzedaje w baryłkach około **150** kilo po bardzo **zniżonej cenie.** — Jako też poleca **Smarowidło** do osi żelaznych w najlepszym gatunku — i **Oliwę do maszyn i lamp** tylko po cenach fabrycznych przy zamówieniach, począwszy od 50 kilo.

Piotr Miączyński

fabrykant nafty

we Lwowie

ul. Sykstuska l. 47. (5246 3—3)

Dojrzałe i słodkie węgierskie

Winogrona

w koszykach o 5 kil. 1 zł 60 ct. *franco* do każdej stacyi pocztowej w Austryo-Węgrach za pobraniem pocztowem.

Werschetz (na Węgrzech) **H. VOSS.**

Wzywam Pana **Edw. P. w Leżajsku,** by w przeciągu 17 dni uiścił się z obowiązań względem mnie, w przeciwnym razie smutne następstwa sobie przypisze.

(5650 **Wojc. Łop.**

Na polowania.



Medal zasługi

Znany od lat kilkunastu

TŁUSZCZ rogowo-kauczukowy

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę, obówia.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nie tylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci, przydłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p.

Puszka blaszanna mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel.

Laboratoryum chemiczne **Władysława Tepy** ulica Wałowa 288 miasto. (5633 1—6)

Woda Gorżka VICTORIA

Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorżkich (50 % w 1000 części).

W najświeższym stanie do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach wód mineralnych i aptekach we Lwowie jako też na prowincyi. (5265 3—10)

OBWIESZCZENIE.

Z najwyższego polecenia otwiera się niniejszem nadzwyczajna

król. węg.

loterya państwowa na cele dobroczynne

której czysty dochód na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. i kr. Apost. Mości z d. 24 kwietnia 1879 **użyty zostanie dla dotkniętych powodzią w Szegedynie i okolicach Cisy.**

Ogólna ilość **wygranych wynosi 5.308,** a suma wygranych według planu gry

220.000 złotych w wal. austr., mianowicie:

I główna wygrana .	50.000 zł.	w 6cio procentowych wolnych od podatku węgierskich obligacyach renty w złocie.	dalej	
II „ „ .	20 000 zł.		2 wygrane po 1 500 zł.	3 000 zł.
III „ „	15.000 zł		6 wygranych „ 1.000 zł.	6.000 zł
IV „ „ . .	10.000 zł		14 „ „ 500 zł.	7.000 zł.
następnie 4 wygr. po 5.000 zł.	20.000 zł.		70 „ „ 100 zł.	7 000 zł.
„ 4 „ „ 3 000 zł.	12 000 zł.		200 „ „ 50 zł.	10.000 zł.
„ 4 „ „ 2 500 zł.	10.000 zł.		5000 „ „ 10 zł.	50 000 zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września 1879.

Los kosztuje 2 zł. wal. austr.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi państwowej loteryi **w Buda-Peszcie** (Peszt, Główny urząd cłowy, Halbstock) we wszystkich **urzędach loteryjnych, podatkowych i sprzedaży soli** po większej części **w urzędach pocztowych** i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u osób, którym powierzoną jest **sprzedaż losów.**

K. węg. Dyrekcya loteryi

Buda-Peszt d. 20 sierpnia 1879. **Alojzy Motuss,** kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacony).

(5434 1—6)

(4752 6—24)



Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*



SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o Winie Chassaing odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

Chassaing

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, ...kiego etc.